

*Dzięk*

12 stron

Rok VII

# Bydgoski

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA**  
**DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA** : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefoni 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

## Uspołecznienie czy rozwydrzenie?

(1.) Publicyści i działacze opozycyjni żalą się w swej prasie i na swych zebraniach, że praca w organizacjach społecznych tonie w morzu obojętności, zmęczenia i oportunistów, że najpiękniejszy cel nie wystarczy, ażeby wykrzesać iskrę za pałą, że marazm i apatja, które ogarnęły ludzi, kładą się kamieniem wprost przeciwnie do przedsięwzięcia.

Prym w tych żalach i narzekaniach wiodą dziennikarze i agitatorzy endeccy.

Czy istotnie polska rzeczywistość daje powód do tego rodzaju pesymizmu?

Przedewszystkiem należy odróżnić faktyczną pracę społeczną od agitacyjnej działalności partyjnej. Oba te przejawy życia publicznego nie można brać pod jeden strychulec.

Tymczasem wiadomo ogólnie, że opozycjoniści na całość życia zbiorowego w Polsce patrzą z punktu widzenia partyjnego.

Twierdzenie, że społeczeństwo marnieje coraz bardziej, marnieje gospodarczo, politycznie i moralnie, jest oczywiście podstawianiem nogi zniechęconemu przez siebie Rządowi i obozowi prządawemu.

Bez wątpienia droga obywatela polskiego w dzisiejszych czasach kryzysowych nie jest usłana różami, każdy człowiek borykać się dziś musi z trudnościami życiowymi. Do rozpacz i czarowidztwa niema jednak powodu.

Fakt, że niektórzy obywatele nie biorą czynnego udziału w życiu społecznym nie jest ani nowością ani objawem groźnym. Zwykła to kolej rzeczy w życiu państw i narodów. Na całym świecie niema kraju, w którym wszyscy obywatele stanowiliby żywe cząstki w organizmie społecznym.

Stan faktyczny w Polsce jest taki, że nie społeczeństwo marnieje, lecz opozycja, której ostatnie dni żywota są już policzone. Nie społeczeństwo usycha od dołu, lecz partjom ubywają szermierze, którzy przekonali się o nicości i bezproduktywności wywieszanych nad ich głowami sztandarów partyjnych.

Śmieszem jest twierdzenie publicysty A. B. C., że „biedne, anemiczne, rozbite i ku apatji chylące się społeczeństwo plus najsilniejszy nawet rząd nie dadzą w sumie mocarstwowej Polski”.

Pisarz endecki pragnąłby niezawodnie powrotu warcholstwa sejmowego i nieokleśnianego partyjniactwa w kraju, sądząc w swej naiwności politycznej, że tą drogą Polska zdobyłaby w świecie stanowisko mocarstwowe.

Ale my pamiętamy dobrze owe czasy, kiedy to Sejm tarzał się w błocie targów partyjnych i obelg wzajemnych a w kraju panował chaos, graniczący z anarchją. Zagranica patrzyła na Polskę z lekceważeniem, czasem z politowaniem.

Sejm był pospolitym jarmarkiem, gdzie lada analfabeta krzyczał i wrzeszczał po to tylko, ażeby go wyborcy słyszeli, zaś wiece i zebrania publiczne były urągówiskiem i pośmiewiskiem swobod obywatelskich. Ruch społeczny był tego rodzaju, że ludzie porządni bali się o swe życie i zdrowie. Nie dziś, lecz wówczas była „Azja” w Polsce.

(Ciąg dalszy na str. 2).

## Co będzie tematem rozmów angielsko-niemieckich w Berlinie?

Powrót Rzeszy do Ligi Narodów — Sprawa paktu wschodniego

Paryż, 26. 2. (PAT.) Jak podaje agencja Havasa, minister Laval wygłosił na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów expose na temat polityki zagranicznej Francji. Minister przedstawił najpierw do aprobaty członków rządu, projekt ratyfikacji przez parlament układów rzymskich, dotyczących u-

stępstw kolonialnych na rzecz Włoch i statutu włoskiego w Tunisie.

Minister Laval poinformował również członków rządu o swoich rozmowach z kanclerzem Schuschniggem i ministrem Berger-Valdeneggem, dotyczących głównie paktu nadnaujskiego o nie mieszanu się w we-

wnętrzne sprawy innych państw. Z rozmów tych francuski minister spraw zagranicznych odniósł jaknajlepsze wrażenie. Nie opracowano jednak żadnego tekstu, gdyż pakt ten interesuje pewną liczbę państw i dlatego odnośny projekt może być ustalony jedynie przy ich współpracy. Osiągnięto jednak porozumienie co do formuł, stwierdzających wspólność poglądów.

Laval przedstawił następnie obecny stan rokowań rozbrojeniowych na skutek układu francusko-angielskiego z dnia 3 lutego. Rozmowy prowadzone między Paryżem a Londynem utrwały oba rządy na stanowisku, zajętem w czasie rozmów londyńskich. Pozostaje do uregulowania jedynie kwestja procedury na skutek noty niemieckiej z dn. 17 lutego, wyrażającej życzenie bezpośredniej rozmowy z rządem angielskim. Ze względu na to, iż Rzesza poinformowała ostatnio rząd Wielkiej Brytanji, że byłaby skłonna dyskutować nad całokształtem zagadnień poruszonych w deklaracji z dn. 3 lutego, podczas gdy w nocy swojej zmierzała do oddzielenia poszczególnych jej części, Anglja zgodziła się na te dwustronne rozmowy i sir Simon uda się wkrótce do Berlina. Przedtem jednak kierownik angielskiej polityki zagranicznej przybędzie do Paryża celem wygłoszenia odczytu i wyzyska pobyt nad Sekwaną dla odbycia konferencji z ministrem Lavalem.

Zgodność poglądów co do samej istoty rzeczy pozostawi negocjatorom Wielkiej Brytanji całą swobodę działania w czasie przyszłej rozmowy z kierownikami polityki niemieckiej. Żadna szczegółowa kolejność rokowań nie została ustalona. Sir Simon będzie omawiał zagadnienie paktu nadnaujskiego o nie mieszanu się w sprawy wewnętrzne, kwestję powrotu Niemiec do Ligi Narodów i na konferencję rozbrojeniową w celu podpisania ogólnej konwencji o ograniczeniu zbrojeń, która zastąpiłaby część piątych artykułów traktatu wersalskiego i wreszcie sprawę paktu wschodniego.

Ten ostatni projekt zdaje się napotykać na największą niechęć Niemiec. Paryż jest jednak w dalszym ciągu stanowczo przywiązany do tego projektu, a także do jego formy wielostronnej i zasady wzajemnej pomocy, podczas gdy Niemcy pragną rzeczywistego traktatu dwustronnego o nieagresji. Należy również przypuszczać, że rząd francuski będzie się starał specjalnie o urzeczywistnienie tego paktu, który interesuje go w bardziej bezpośredni sposób, aniżeli Anglję, która w każdym razie doń nie przystąpi. Kwestja ta według wszelkiego prawdopodobieństwa zostanie definitywnie uregulowana w czasie rozmów sir Simona z Lavalem.

## O dalsze zacieśnienie więzów przyjaźni z krajami bałtyckimi

Podróż szefa Sztabu Głównego do Łotwy, Estonji i Finlandji

Warszawa, 26. 2. (PAT.) Szef Sztabu Głównego gen. brygady Janusz Gąsiorowski wyjechał dzisiaj o godz. 0,20 w towarzystwie płk. dypl. inż. Jana Engli-scha, mjr. dypl. J. Axentowicza i rotm. Konst. Horocha do Łotwy, skąd uda się do Estonji i Finlandji celem oddania wizyt przedstawicielom armij wymienionych państw, którzy ostatnio byli podejmowani przez armję polską.

Powitanie w Rydze

Ryga, 26. 2. (PAT.) O godz. 18 specjalnym wagonem przybył do Rygi szef sztabu głównego generał Janusz Gąsiorowski wraz z towarzyszącymi mu oficerami. Dworzec rycki udekorowany

był flagami o barwach obu krajów. Na peronie oczekiwali przedstawiciele armji polskiej, członkowie poselstwa polskiego, poseł Rzplitej Beczkowicz oraz przedstawiciele dowódcy armji łotewskiej z szefem sztabu generałem Hartmanem. Na placu przed dworcem ustawiła się kompanja honorowa ze sztandarem i orkiestrą.

Po przejściu przed frontem kompanji generał Gąsiorowski powitał żołnierzy łotewskich okrzykiem w języku łotewskim. Po przyjęciu defilady kompanji honorowej goście polscy odjechali do hotelu Rzymskiego, gdzie zamieszkają na czas swego pobytu w Rydze.

## Straszliwy huragan nad Francją

### Statki w niebezpieczeństwie — Ogromne zniszczenia w Rochefort

Brest, 26. 2. (PAT.) Burza, jaka szaleje nad Brestem, wzmożła się wczoraj rano jeszcze bardziej. W miasto uderzyło kilka piorunów. Podczas holowania statku angielskiego „Ottinge” pękła lina holownicza. Zagrożonemu statkowi pospieszyły na pomoc znajdujące się w pobliżu okręty, wylajując oliwę na wzburzone fale.

Z Londynu donoszą, że burza, szalejąca

na Atlantyku, uszkodziła w zatoce biskajskiej dwa parowce, wspomniany wyżej „Ottinge” i „Hillerof”, pozabawiając je obu sterów. Holownik francuski zdołał przyjąć z pomocą okrętowi „Ottinge”, a losach „Hillerofa” niema wiadomości. Kontroptodowiec brytyjski „Viceroy” w drodze z Casablanki do Gibraltaru uległ też uszkodzeniom.

Paryż, 26. 2. (PAT.) Z powodu przerwania linii telefonicznych dopiero teraz nadchodzą szczegóły o szkodach, jakie ostatni huragan wyrządził w szeregu miejscowości francuskich. Najbardziej ucierpiał Rochefort, gdzie od r. 1878 nie notowano podobnego kataklizmu. Wszystkie okoliczne drogi zostały zniszczone. Na lotnisku zawalił się hangar, niszcząc kilka samolotów i jeden balon sterowy.

Siła wiatru była tak wielka, że odrzuciła przechodniów na odległość 15 do 20 metrów. Straty obliczane są na kilkanaście milionów franków. Zniszczeniu uległy zbiory, stodoły, obory i wiele domów mieszkalnych. Sekwana silnie wzbrała.

W Paryżu poziom wody podniósł się o 4 i pół metra. Żegluga odbywa się z zachowaniem wszelkich ostrożności. W miejscowości Pontivy piorun uderzył w niewykończony dotychczas gmach kolegium, wyrządzając duże szkody.

## Wnioski o ogłoszenie upadłości Pe-Pe-Ge zostały odrzucone ze względów formalnych

Na zgromadzeniu wierzycieli firmy Pe-Pe-Ge w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu zgłoszone zostały trzy wnioski o ogłoszenie upadłości firmy. Mianowicie: pierwszy ze strony wierzycieli, — drugi ze strony członka zarządu i akcjonariusza Halperina — trzeci przez mec. Prałkowskiego w imieniu nadzoru sądowego.

Wszystkie wnioski ze względów zasadniczych Sąd po dłuższej naradzie odrzucił: wniosek wierzycieli z powodu braku przepisowej ilości podpisów, wniosek Halperina z

powodu braku podpisu drugiego członka zarządu, wreszcie wniosek nadzoru sądowego, bowiem w myśl obowiązujących przepisów w kompetencji nadzoru sądowego nie leży ogłaszanie takiego wniosku.

Najprawdopodobniej Halperin uzupełni wniosek swój podpisem drugiego członka zarządu i wówczas sprawa upadłości wkróczy na realne tory. W każdym razie jest ogólną tendencją, aby w miarę możliwości fabrykę choć w części uruchomić.

## Książę Monaco na polowaniu w Nieświeżu

Wilno, 26. 2. (PAT.) „Słowo” donosi z Nieświeża: W dn. 23 b. m. przybył do Nieświeża z Warszawy książę Monaco na polowanie, zorganizowane przez Albrechta Radziwiłła. Dn. 24 bm. odbyło się polowanie na wilki w Okńczycach pow. Stolpe.

Następnego dnia odbyła się w pow. łuninieckim obława na dziki.

(Dokończenie artykułu wstępn. ze str. 1).

Dopiero przewrót majowy położył kres szalejącemu rozwyrzeniu i panującej anarchji w kraju. Trzeba być bardzo ubogim na duchu i umyśle, ażeby twierdzić, że systemem norm prawnych, stabilizacją stosunków i uspokojeniem opinii publicznej nie zbuduje się nowego, lepszego życia.

Jeżeli publicysta „ABC” pisze, że „wielką przyszłość” Polsce zapewnić może tylko naród o wielkich ideach i ambicjach dziejowych, naród żywy i zdolny do skoncentrowania wszystkich swych sił i energii „w pracy dla państwa”, to właśnie uchwalona niedawno przez Sejm i Senat **nowa Konstytucja dają zupełną rękojmię, że tak będzie, a nie inaczej.**

Nowa Konstytucja stwarza możliwości, otwierające poszczególnemu obywatelowi drogę do prawdziwej pracy społecznej dla dobra państwa i społeczeństwa. Nauczeni smutnem doświadczeniem, musieliśmy znaleźć sposoby, ażeby obywatel, pragnący dobra Ojczyzny, nie stał się marionetką w ręku różnych szariatatów partyjnych.

Bowltem tylko uspołecznienie, a nie rozwyrzenie obywateli może wyjść Polsce na zdrowie.

### Powrót Marsz. Piłsudskiego

Warszawa, 26. 2. (PAT.) Dziś po południu powrócił z Wilna do Warszawy p. Marszałek Józef Piłsudski.

### Przemówienie premj. Kozłowskiego na plenarnem posiedzeniu Senatu

(o) Warszawa, 26. 2. (Tel. wł.) Dnia 27 bm. o godz. 10 rano rozpocznie się plenarne posiedzenie Senatu, poświęcone obradom nad całokształtem budżetu na r. 1935-36.

Przed rozpoczęciem dyskusji obszernie przemówienie wygłosi premier Kozłowski, w którym ma podobno uwzględnić podstawowe założenia polityki i gospodarki państwowej.

## Przeszło 12 milj. zł czystego zysku wykazał Bank Polski za rok ub.

### Zmiana statutu dotycząca prawa nabywania przez Bank papierów procentowych

Warszawa, 26. 2. (PAT.) W dniu 26 lutego br. odbyło się w Warszawie walne zebranie akcjonariuszy Banku Polskiego. Zebranie zagał i przewodniczył mu prezes Władysław Wróblewski, który wygłosił przemówienie.

W dalszym ciągu zebrania p. S. Lipiński odczytał sprawozdanie komisji rewizyjnej. Ze sprawozdania tego wynika m. in., że bilans Banku Polskiego sporządzony po dzień 31 grudnia 1934 r. zamyka się po obu stronach sumą 1.666.495.323,36 zł. Rachunek strat i zysków za rok 1934 wykazuje po obu stronach sumę 44.005.126,62 zł. **Czysty zysk za rok 1934 wynosi 12.245.098,72 zł.** a łącznie z pozostałością z roku ub. 12.259.097,67 zł.

Walne zgromadzenie akcjonariuszy Banku Polskiego zatwierdziło następnie bilans banku z dn. 31 grudnia 1934 r. oraz rachunek strat i zysków za rok 1934. Przyjęto również wniosek o wypłatę dywidendy w wysokości 8 proc. Dywidenda będzie wypłacana poczynając od dn. 27 lutego br. W dalszym ciągu dokonano zmiany kilku artykułów statutu.

M. inn. jedna z uchwalonych zniósł dotychczasowy przepis, w myśl którego bank mógł nabywać papiery procentowe na rachunkach własnych do wysokości 10 proc. kapitałów własnych, czyli kapitałów zakładowych i zapasowych łącznie, natomiast upoważniła bank do przeznaczania na ten cel kwoty nie przekraczającej 150 milionów

### Narciarz Adam Tokarz zmarł

Zakopane, 26. 2. (PAT.) Ofiara wczesnego nieszczęśliwego wypadku na biegu zjazdowym na Hali Goryczkowej zawodnik Sokoła — Macierzy ze Lwowa **Adam Tokarz zmarł we wtorek w szpitalu na skutek otrzymanych obrażeń, nie odzyskawszy przytomności. Jest to pierwszy śmiertelny wypadek, jaki wydarzył się w czasie zawodów o mistrzostwo Polski, organizowanych od lat 16.**

## Szybko zużywające się inwestycje mają być zwolnione od podatków

### Cztery projekty ustaw podatkowych w komisji skarbowej Sejmu

Warszawa, 26. 2. (PAT.) Komisja skarbo- wa Sejmu pod przewodnictwem posła Ho- lyńskiego załatwiła na dzisiejszem posiedze- niu 4 rządowe projekty ustaw podatkowych. Na wstępie komisja rozpatrywała projekt ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 1 czerwca 1927 r. o popieraniu rozbudowy i rozwoju gospo- darczego miasta i portu Gdyni, uzgadniając pewne poprawki i odraczając głosowanie do następnego posiedzenia, na którym referent poseł Tebinka przedstawi wspomniane po-

prawki w formie już zredagowanej. Pro- jektowana ustawa ma na celu przedłużenie okresu korzystania z ulg w odniesieniu do podatku dochodowego.

Projekt ustawy w sprawie zmiany prze- pisów o opłatach stemplowych przyjęto w drugim i trzecim czytaniu. Projekt usta- wy o pobieraniu odsetek od zaległości w podatkach państwowych i innych daninach publicznych przyjęto z drobnymi zmianami w przedłożeniu rządowym w drugim i trze- ciej czytaniu. Wreszcie projekt ustawy o

zmianie ustawy o państwowym podatku do- chodowym przyjęto również w drugim i trzecim czytaniu z poprawką, dotyczącą byłej dzielnicy pruskiej.

W uzasadnieniu tej noweli czytamy m. inn., że przepisy obowiązującej od lat kilku- rastu bez większych zmian ustawy o pań- stwowym podatku dochodowym stwarzają dla niektórych kategorii płatników tego podat- ku możliwość wyłączenia z pod obowiązku podatkowego pewnej części swych docho- dów, bądź też niższego opodatkowania od zamierzonego przez ustawę. Ten stan rze- czy wymaga przedsięwzięcia środków za- radczych, zmierzających do utrzymania równomierności obciążeń podatkowych w inte- resie nie tylko Skarbu Państwa, ale i płatni- ków, ponoszących pełne w stosunku do swo- jego stanu dochodów ciężary podatkowe.

Z drugiej strony w obecnej sytuacji eko- nomicznej kraju uznać należy za pożądane przyznanie ulg podatkowych tym płatnikom, którzy przez życie części swoich dochodów przyczynią się do wzmocnienia życia gospo- darczego. Projekt noweli do ustawy ma na względzie omawiane powyżej cele przez uzupełnienie postanowień art. 21 i 44 usta- wa pociąga do świadczenia podatków te oso- by prawne i fizyczne, które dzięki istnieją- cym lukom w przepisach nie ponosiły peł- nych ciężarów podatkowych, przez zwolnie- nie zaś od podatków szybko zużywających się inwestycji, przyczyni się niewątpliwie do wzrostu ożywienia gospodarczego w Pol- sce.

### Akademja ku czci Ojca św. w Warszawie



W ub. niedzielę w sali R. Miejskiej w Warszawie odbyła się uroczysta akademja reprez. ku uczczeniu Ojca Świętego Piusa XI w trzynastą rocznicę jego koronacji. Na zdjęciu — ogólny widok sali podczas akademji. W pierwszym rzędzie siedzą nuncjusz apostolski msgr. Marmaggi i ks. kardynał Kakowski.

### Zamieszki w Urugwaju Tajny skład materiałów wojennych dla powstańców

Buenos Aires, 26. 2. (PAT.) Donoszą z Montevideo (stolica Urugwaju), że wykryto tam tajny skład materiałów wojennych, wobec tego rząd Urugwaju aresztował kil- kunastu przywódców politycznych. Wojsko zostało skoszarowane i w całym kraju zaprowadzono cenzurę telegraficzną i pocztową.

W kilku miejscowościach doszło do starć pomiędzy powstańcami i wojskiem. Wobec trudnej sytuacji politycznej w kraju rząd Urugwaju zwrócił się do kongresu o przy- znanie mu nadzwyczajnych pełnomocnictw.

### Zamachy bombowe na Kubie

Havana, 26. 2. (PAT.) W biurze dyrekcji policji w Cameguy wybuchła bomba, wskutek czego poniosły śmierć dwie kobiety. Druga bomba wybuchła w gmachu, w któ- rym urzędował gubernator. Aresztowano 3 osoby.

### Awarja statku wycieczkowego u wybrzeży amerykańskich

Nowy Jork, 26. 2. (PAT.) W pobliżu wybrzeży wyspy Santa Lucia, należącej do grupy Małych Antyllów na Morzu Karaibskim, utonął okręt wycieczkowy. 6 osób zatonoło, 74 uratowano a o 22 brak wiadomości. Powodem katas- trofy było nadmierne obciążenie pa- rowca.

### W kilku wierszach

Ofiarą HURAGANU w stanach środkowo- zachodnich Ameryki Półn. padło 10 za- біtych i 30 rannych.

W Avignon we Francji POŻAR ZNISZ- CZYŁ BLOK DOMÓW mieszkalnych. W pło- mieniach zginęło kilka osób.

W Witzleben (w Turynji) młodzieniec w wieku około 20 lat RZUCIŁ SIĘ Z WIE- ŻY WYSOKOŚCI 120 metrów i poniósł śmierć na miejscu. Przyczyny rozpaczliwe- go kroku nieznane.

ODDZIAŁY ANGIELSKIE, należące do kontynentu wojsk międzynarodowych ZA- CZĘŁY OPUSZCZAĆ SAARĘ. Połowa tych oddziałów przekroczyła już granicę francu- ską.

Oddziały KOMUNISTYCZNE w Chinach, które wtargnęły do północnej części Se- czuen zaczynają się wycofywać. Panuje o- bawa, że PRZENIKNĄ ONE na terytorjum CHIŃSKIEGO TURKIESTANU.

### Polacy na morze!

zł., czyli sumy równej kapitałowi zaklado- wemu Banku. Jednocześnie wprowadzono postanowienie, że Bank może nabywać tyl- ko takie papiery, które notowane są na giełdach krajowych.

Na zakończenie zebrania dokonało wybo-

ru rady, która pozostała w składzie nie- zmienionym. Komisja rewizyjna pozostała również w dotychczasowym składzie z tą zmianą, że w miejsce p. A. Sturma, który zgłosił swoje wystąpienie wszedł p. Kucha- rzewski.

## Kłęska opozycji

### w wyborach do Bratniej Pomocy Uniw. Jagiellońskiego Przeszło 2/3 mandatów zdobyła młodzież prorządowa

Kraków, 26. 2. (PAT.) W odbytych ostatnio wyborach do Bratniej Pomocy studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego na 1056 uprawnionych, głosowało 740 studentów, z czego na zjednoczoną listę młodzieży prorządowej padło 517 gło- sów, a na listę młodzieży narodowej i

ludowej 212 głosów. 11 głosów nieważ- nych.

W zarządzie Bratniej Pomocy młod- dzież prorządowa otrzymała 24 miejsca, opozycja 9 miejsc. Prezesem wybrano ponownie p. Sobonia. Walne zgroma- dzenie odbyło się zupełnie spokojnie.

## Przeciw dwutorowości opodatkowania

### w województwach zachodnich

### Osoby zwolnione od państwowego podatku dochodowego nie będą opłacać dodatku komunalnego

(o) Warszawa, 26. 2. (Tel. wł.) Podstawę wymiaru dodatku do państw. podatku do- chodowego na rzecz samorządów, pobiera- nego na terenie Wielkopolski i Pomorza, stanowi dochód ustalony dla poboru pań- stwowego podatku dochodowego. Ustawa o państwowym podatku dochodowym przewi- duje wypadki zupełnego zwalniania od po- datku niektórych płatników, mimo, że do-

chód ich przekracza minimum, egzystencji. Dla samorządów istnieje jednak możliwość dodatku komunalnego od tych płatników.

Obecnie w opracowaniu jest projekt, któ- ry przewiduje, że samorzady nie będą mogły pobierać na swoją rzecz podatku, jeżeli dane osoby zostały zwolnione od państw. podatku dochodowego, chociaż dochody ich przekraczają minimum egzystencji.

## Inicjały adresatów na listach samobójcy Zagadkowa śmierć inżyniera w Warszawie

(o) Warszawa, 26. 2. (tel. wł.) W zagadkowych okolicznościach popełnił samo- bójstwo inż. Marjan Gąsowski, kapitan w st. sp., zamieszkały w Warszawie, we włas- nej willi na Żoliborzu.

Nocy ubiegłej domownicy usłyszeli strzał. Gdy matka inż. Gąsowskiego, obu- dzona hukiem, weszła do pokoju, znalazła syna swego w kałuży krwi bez życia. Inż. Gąsowski popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w usta.

Denat pozostawił na biurku szereg listów, które były zaadresowane jedynie pierwszymi literami imion i nazwisk. Policja prowadzi dochodzenia celem ustalenia przyczyn tego tajemniczego samobójstwa.

# Młodzi hitlerowcy mówiący... po polsku

## Na marginesie Zjazdu Olsztyńskiego

W czasie imponującego zjazdu, który dnia 15 ub. m. zgromadził w sali hotelu „Concordia” w Olsztynie ok. 1500 delegatów ośrodków polskich z Warmji, Mazur, Powiśla i Ziemi Malborskiej, właśnie podczas podniosłej przemowy prezesa Związku Polaków w Niemczech ks. Domańskiego, zadudniał na bruku rytmowym ostrym rytmem młodych nóg. „Langemarck... Langemarck...” brzmiały fanfary jasnych głosów przy końcu każdej zwrotki piosenki hitlerowskiej, sławiącej pogardę śmierci siedemnastoletnich żołnierzy wojny światowej. Nad ich głowami powiewały proporce ze swastyką. Opodal zatrzymał się oddział chłopów w brunatnych koszulach.

Kilku z nich weszło do hotelu. Była właśnie przerwa w obradach. Przyszli zapytać się, kiedy odchodzi pociąg do Wystrucia. Słucham jak się naradzają na korytarzu. Uszom nie wierzę... mówią po polsku. Piękną mazurszczyzną, przepłatną archaizmami dawno u nas zapomnianymi.

— W szeregach H. — J. (Hitlerjugend) jest niemało młodzieży polskiej, — objaśnia mnie jeden z uczestników zjazdu.

— Naszemu młodemu pokoleniu imponuje rozmach narodowego socjalizmu, jego pewność siebie, jego kult tężyzny, jego swada junacka, jego wiara w przyszłość.

— A wy co na to?

Mój rozmówca wzruszył ramionami i zatoczył ręką koło w powietrzu:

— Ot, urządzamy zjazd, aby pomóc o naszych bólach, aby pokrzepić się na duchu. Ale to dla nas starych. Zaprawionych w biernym opozycji od lat dziecinnych. Ale to nie dla młodych. Defensywne hasła nie wystarczają. Brak nam jakiejś ośniewającej idei, która byłaby zdolna porwać naszą młodzież. Toteż ulega ona zbyt łatwo urokowi narodowego socjalizmu.

— Czy akcja germanizacyjna trwa u was nadal? — pytam.

— Trwa, tylko pod zmienioną postacią. Ucisk i szykany jawne ustały, a jednak proces wynaradawiania wszedł w fazę groźniejszą niż kiedykolwiek. Dawniej znaliśmy naszego wroga. Był nim landrat, żandarm, nauczyciel. Dzisiaj przestali oni być głównym niebezpieczeństwem. Z germanizatorem i kolonizatorem mamy radę. Ale czyha na nas dzisiaj przeciwnik stokroć moźniejszą, bo nieuchwytny, abstrakcyjny, nieposługujący się żadnym gwałtem ani represjami. Fantom, na którego zwalczanie nie znamy skutecznej broni. Jest nim urok organizacji młodzieży hitlerowskiej, który fascynuje i odbiera nam nasze dzieci.

— Czy dom rodzicielski o atmosferze świadomego poczucia narodowego nie stanowi dostatecznej przeciwwagi? — pytam.

— Ba, gdybyż to dzieci przesiadywały w domu. Ale po odrobieniu lekcji uprawiają sporty, potem musztrę i ćwiczenia, potem urządzają wycieczki. Jak wyruszają w soboty raniutko z plecakami, wracają zwykle dopiero w niedzielę wieczorem. I niech pan nie zapomina, że mamy tutaj bardzo mało inteligencji polskiej. Rodzice są biedni i zapracowani. Nie mogą otaczać dzieci taką opieką, która równoważyłaby wesołe towarzysztwo kolegów. Jedyną nadzieją jest to, że gdy dziecko wraca po ukończeniu szkoły do domu rodzicielskiego, wróci też do polskości. Ale niestety tylko to, które pozostanie na ojcowiskim zagonie. Reszta, która musi szukać zarobku w miastach, jest stracona. Nie mamy w miastach dostatecznie zorganizowanego drobniomieszczaństwa polskiego ani inteligencji w wolnych zawodach, o które mogłaby znaleźć oparcie, którego życie społeczno-narodowe wypełniłoby jej potrzeby kulturalne. Toteż ginie ona w zalewie niemieckim i ulega niechybnie procesowi asymilacyjnemu bez specjalnego wysiłku ze strony niemieckiej.

To, co usłyszałem, stanowi naprawdę największe niebezpieczeństwo. Nie jedynie, bo istnieje cały szereg elementów germanizacyjnych — bardziej konkret-

nych i znanych. Przywódcy mniejszości polskiej zdają sobie z nich doskonale sprawę, jak o tem świadczą rezolucje, uchwalone na zjeździe.

Mówcy stwierdzili więc zgodnie, że akcja germanizacyjna w Warmji, na Mazurach i Powiślu nie ustaje, a przeciwnie prowadzona jest konsekwentnie przez wielu księży Niemców, co prowadzi do osłabienia a nawet zaniku ducha religijnego wśród szerokich mas ludności polskiej. Toteż zjazd „imię sprawiedliwości, zasad Kościoła i dobra wiary” domaga się księży-Polaków w parafjach polskich, przywrócenia skasowanych nabożeństw z polskimi kazaniem i śpiewem polskim, przygotowania dzieci polskich do sakramentów św. w języku polskim, chrztów, ślubów i pogrzebów w języku polskim. Postulaty te są tak wymowne i tak niedwuznacznie charakteryzują położenie naszych współbraci za kordonem, że nie potrzeba do nich nic dodawać.

Przedmiot niemniej ważnego kompleksu zadań stanowi zagadnienie szko-

ly polskiej, „najważniejszej na tym terenie warowni uczuć narodowych”. To też rezolucja zjazdu słusznie wzywa wszystkich rodaków do posyłania dzieci swoich do polskich szkół i ochronek, domagając się od władz jaknajszyszego uregulowania sprawy szkolnictwa polskiego. W szczególności żąda kategorycznie założenia polskich szkół ludowych we wszystkich miejscowościach zamieszkałych przez ludność polską i rychłego założenia dostatecznej ilości polskich szkół średnich.

Zjazd olsztyński wzywa następnie całą młodzież polską w Prusach Wschodnich do organizowania się w szeregach polskich związków młodzieży, kół śpiewawczych, teatralnych, sportowych, drużyn harcerskich, do brania czynnego udziału w zespólach świetlicowych i przysposobienia rolniczego i do uczęszczania do świetlic.

Po wezwaniu do popierania prasy polskiej zwrócono specjalną uwagę na sprawę gospodarczą. Jedyną podstawą egzystencji i jedyną żywicielką Polaka

Przy cierpieniach nerek, chorobach dróg moczowych, pęcherza moczowego i dolnego odcinka kiszek naturalna woda gorza **Franciszka-Józefa** łagodzi i usuwa szybko gwałtowne bóle przy wypróżnieniu. Zalecana przez lekarzy.

w Prusach jest jego zagon rodzinny, dziedzitwo praocjów, skarb, którego Polakowi nie powinna wydrzeć żadna siła. Zadaniem żywiołu polskiego w przyszłości winna być silna organizacja spółdzielcza, jednocząca wszystkich: rolnika, robotnika i rzemieślnika.

Tak, Polakom pogranicza niemieckiego nie wolno ani na chwilę ustać w pracy, ani na chwilę oddać się odpoczynkowi. Współczesność wschodnio-niemiecka zerwała wprawdzie z systemem staropruskim, lecz poszukuje nowych dróg ekspansji, może jeszcze niebezpieczniejszych.

— Langemarck... Langemarck... — dudni mi wciąż w uszach rytm marszu chłopaczków w brunatnych koszulach. Ten rytm każe podwoić czujność.

A my w Polsce? Czy też zasílamy naszych walczących za kordonem braci polskimi przedstawieniami teatralnymi, odczytami, imprezami sportowymi, książkami, śpiewnikami, wycieczkami w głąb Ojczyzny?

A. Schedlin-Gzarliński.

# Święto Zimy w Beskidach

(Od własnego korespondenta).

Krynica, w lutym.

Po trudach i znojach warto odetchnąć, a jeszcze więcej tego potrzeba, gdy organizm jest wyczerpany, a, co nie daj Boże, schorzał. Ale gdzie? Zagranicą zamkniętą barjerą drogich paszportów i najróżniejszych utrudnień. Zostaje więc kraj, jego piękne morze i piękne góry, pierwsze — tylko podczas lata, drugie — rok cały.

Zima w górach jest chyba najcudniejsza. Jest ona taka szczególniejsza w Zakopanem i w Krynicy. Śpieszą do nich tysiącami ludziska chorzy, zmęczeni i zdenerwowani na święta i urlopy, młodzi na sport, starsi na spacer i brydża, po szeroki oddech i odpoczynek, przede wszystkim po zdrowie.

Tłoczno więc wszędzie. Powiększają ten ruch najrozmaitsze imprezy turystyczne, wycieczki, zniżki komunikacyjne, tygodnie, święta, rewje i zawody sportowe.

Nie ostała się przed tem perła zdrojowisk polskich, Beskidzka Krynica. Urządziła sobie Święto Zimy. Ogłosiła je szeroko po świecie. Zwołała międzynarodowe zawody saneczkarskie i hokejowe. Ubrała się odświętnie. Uprosiła u Boga mróz i śniegu coniemiarą. Wybiegła nim wyżej, doliny, jary i lasy, dachy

chałup, domostw, will i pensjonatów. Zamówiła nawet słońce. Świeciło cudnie ponad lasami i pagórkami, topiąc je w blaski i migoty skrzęcej się miliardami gwiazdek śnieżnej pościeli. Nie dziw więc że witały je rzesze zachwytańmi. że wszystko błędziło w jego poświęcie i radowało się na wszelki sposób. Poszły w ruch kuligi do Złotego Rogu i do Romy. Rozsaneczkowały się panie i dzieci. Roznarciły chłopięta i dziewczęta, nadszawiając się w ciężkie granaty i złożywszy swe stopy w śmiegłe deszczyzki, by pruć śnieżyste pokrywy skłonów górskich i zręcznym ześlizgiem zjeżdżać „z górki na pazurki”, a potem znowu piąć się ukosami do nowego wyczynu. A towarzyszyła temu symfonia życia i radości natury i człowieka. Powiał wiaterek. Rozdzwęczały dzwonki u sanek. Rozległy się skrzębioty i uśmiechy. Rozgędziły się skrzępkki małych, obdarych cyganici. Zawtórowały im wymyślne orkiestry kawiarniane. Przecież to święto zimy krynickiej.

Przybyły tu tłumy. Nawet z dalekiej zagranicy: z północnej Norwegii, od zachodu z Niemiec i z Czechosłowacji. Zbrało dachu nad głową. Pełne hotele i pensjonaty. Program bogaty. Zawody hoke-

jowe i saneczkarskie. Wielka ślizgawka w ruchu. Mózga się sportowcy o prymat jeden przez drugiego. Ambicja i honor narodowy — to zostać zwycięzcą, a nie pobitym. Paradują po pracy ulicami, strojnemi w bramy triumfalne, flagi międzynarodowe, figury z lodu, oświetlane od wewnątrz elektrycznością.

Krynica żyje na deptaku i w pijalni zdrojowej. Tłoczno przy najrozmaitszych wodach mineralnych. Ciekną one ciurkiem z kranów do szklanek, a z nich rurkami do żołądków ludzkich. Robią one swoje: zuberek, slotwianka czy inna karolinka. Lepse od codziennych wyskoków alkoholu i kofeiny: smukłą one grubasów; barwią bladoliczych i niedokrwestych; porządkują serca, wątróbki i nerekki. Pijałnia, to gielda, z obowiązującymi Żydami. Harmider i gwar powiększa orkiestra też moższowego wyznania. Jak mi to przypomina Karłowe Vary (Karlsbad) z rabinami, Marienbad z Ryfkami i Surami?! Ci i one lubią się leczyc i rozumieją się na medycynie naturalnej.

Miejscowość jak się patrzy!... Rozbudowa Krynicy idzie siedmiomilowemi butami. Inż. Nowotarski, jako dyrektor, nie próżnuje. Burmistrz mag. Zakrzewski młody i energiczny głowę ma zajęta rozwojem Krynicy. Nowe gmachy łazienkowe. Wspaniałe Lwigród imponuje swoim masywem i urządzeniem wewnętrznym. Wszystko wysoka klasa. „Patrija” janokiepurowska zakasowała Brystol zakopiański. Już zaciasna i zamodna. Trzeba powiększyć. Ciągną tam rzesze milionerów i tysięcy, arystokracji, ziemiaństwa, dyplomacji, wyższej szarży wojskowej i urzędniczej na podwieczorki, niepotrzebnie „skoktajlizowane”, zbyt obco się wypowiedzające. Szych cudzoziemski w zabawie, w muzyce, w tańcu, nawet w piciu, w małym regionalizmie, polskiego folkloru w budowie i w urządzeniu. Ale kasa jest. Kawę drogo się płaci. Trudno — moda! To kosztuje — „noblesse oblige”, zastaw się a pokaż się! Po polsku, po naszymu! Przecież „Patria” kosztuje trzy miliony. Trzeba je amortyzować. Ojczyzna wszystko zapłaci.

Krynica przechodzi trans zwany przez specjalistów „kiepuritis”. Śpiewał tu olbrzym, jakim jest bezspornie w świecie Jan Kiepur. Niestety mnie tu jeszcze nie było. Szkoda! Mogłem tylko usłyszeć jego brata Ladisa. Pokrewieństwo to raczej mu przeszkadza. Też śpiewał! Ale poco analogie?

Wolałbym, by nic go z Janem nie łączyło. Koncert był udany, miły, ciekawy, z dodatkiem sympatycznego sopranu pani Fiorency, ale nie był wielki. bo zawsze większy będzie ten, co tak cudnie śpiewa Signorinę i „Ninon, ach uśmiechnij się!”.

X. W. Knoblewski.

## Kto się spóźnił

z odnowieniem przedpłaty u listowuch może to skutecznie w najbliższym urzędzie wszelkie a oencji nocztowej

## Kompozytor „Legendy Bałtyku” Feliks Nowowiejski laureatem państwowej nagrody muzycznej

Sąd konkursowy nagrody muzycznej p. ministra WR. i OP. za rok 1935 przedstawił p. min. jednogłośnie wniosek o przyznanie nagrody Feliksowi Nowowiejskiemu za owocną jego działalność artystyczną jako kompozytora, prelegenta, pedagoga i wirtuozę organowego oraz za działalność społeczną jako znakomitego chórmistrza i kompozytora muzyki chóralnej — świeckiej i kościelnej, przy czym szczególnie podkreślono jego zasługi w dobie przedwojennej i obecnej przez szerzenie i umacnianie polskiej kultury muzycznej.

W skład sądu konkursowego wchodził: delegat państw. konserwatorium w Poznaniu prof. Zygmunt Butkiewicz, jako przewodniczący oraz pp. prof. Tadeusz Czerniawski (Zw. Kompozytorów Polskich), prof. Br. Rutkowski (państw. konserw. w Warszawie), prof. Kazimierz Sikorski (państw. konserw. w Warszawie), i prof. dr. Stefan Śledziński (Wydział Sztuki Min. W. R. i O. P.). Sekretarował p. Fidorowicz.

Wniosek sądu konkursowego p. minister WR. i OP. W. Jędrzejewicz zatwierdził. Nagroda muzyczna wynosiła zł. 7.000.

W jutrzejszym dziale „Kultura i Sztuka” obszerniej omówimy twórczość i działalność laureata — jak wiadomo — syna ziemi Warmijskiej.

## „Brzemie niebieskie” Nagroda za najwybitniejszą książkę 1934 r.

Nagrodę „Wiadomości Literackich” w wysokości zł. 2.000 za najwybitniejszą książkę 1934 r. jury nagrody, złożone z Ferdynanda Goetla, Adolfa Nowaczyńskiego, Jana Parandowskiego, Marji Pawlikowskiej (Jasnorzewskiej), Antoniego Słonimskiego, Juliana Tuwima, Kazimierza Wierzyńskiego, przyznało Wojciechowi Bąkowi za tom wierszy „Brzemie niebieskie”. Kontrkandydatami Bąka byli Boy-Zeleński i Irena Krzywicka.

# Skandal brydżowy w Budapeszcie

## Damy węglerskie opanowane gorączką gry — Tajemnice „Sziget-klubu“ Krwawy pojedynek

Budapeszt, w lutym.

Już od dłuższego czasu obserwowano w budapeszteńskim świecie kobiecym zjawiska, które wywołać musiały niepokój starych ojców rodzin. Epidemja brydża i innych — niestety hazardowych — gier karcianych, która początkowo opanowała tylko damy „z górnych dziesięciu tysięcy“, zaczęła szerzyć się zastraszająco wśród obywatelskiego stanu średniego. We wszystkich dzielnicach miasta, jak grzyby po deszczu powstawały poczęły salony gry. Tak, iż w znanej i popularnej wśród pań dzielnicy Leopolda trudno już dziś znaleźć kawiarnię, nie posiadającą specjalnych pokojów brydżowych. Obok tego liczne damy z arystokracji urządziły w swych pałacach kluby brydżowe, gdzie panie o wysokich tytułach i głośniejszych nazwiskach po uiszczeniu odpowiednio wysokiego wstępnego gromadzą się w godzinach popołudniowych, aby do późnej nocy oddawać się namiętności karcianej.

### KRYZYS OGNISKA DOMOWEGO.

Choć także przedsiębiorcze panie stanu średniego potrafiły wybić kapitał z karcianej epidemji, zakładając salony gry. Nie trudno przeto zrozumieć, że znaczna część rodzin obywatelskich przeżywa obecnie „kryzys ogniska domowego“. W wielu domach ognisko to wygasło zupełnie a do najpopularniejszych typów ulicznych należy dziś „kihordo“ tj. poalaniec, który na rowerze obwieszonym menażkami rozwozi po domach gotowe obiady z restauracji. I jakże mogłoby być inaczej, kiedy wszystko co piękne i młode z pinczerkiem na ręku lub foksterjerem na lince w godzinach popołudniowych udaje się na korso naddunajskie, podczas gdy opanowane gorączką brydżową panie domu w tym czasie wypoczywać muszą po trudach i znojach minionej nocy i zbierać siły do nowej ciężkiej „pracy“.

Ze w tych warunkach rozwody stają się coraz częstsze, — tego tłumaczyć nie trzeba.

### DLACZEGO WARTO PIELEGNOWAĆ PAZNOKCIE?

Epidemja brydżowa miewa jednak i następstwa innego rodzaju. Wykazał to skandal towarzyski, o którym głośno w całym mieście, choć wydarzył się w bardzo ekskluzywnym „Sziget-klubie“. W klubie tym, będącym miejscem spotkań arystokracji i finansjery budapeszteńskiej, niezwykle szczęściem przy kartach cieszyła się hrabina Zichy. Wygrywała stale większe sumy, tak iż zazdrosne partnerki poczęły przyglądać jej się z podejrzliwością. Pewnej nocy stwierdziły wreszcie, że hr. Zichy swemi pielęgnowanymi paznokietkami... znaczą karty. Rozegrała się skandaliczna scena, której nie dało się zatuszować, zajęła się nią prasa, zaczęła się nawet „poważna“ dyskusja, czy i w jakim stopniu tego rodzaju

znaczeniem kart można „poprawiać“ szczęście.

### NA SZABLE!

Ale to był tylko początek skandalu, który nie mógł oczywiście skończyć się inaczej, jak całym szeregiem spraw honorowych, których epilogiem bywa tu niemal z reguły pojedynek. Więc hr. Zichy wyzwalał barona Daniela, bo on to właśnie zarzucił miał hrabinie fałszywą grę. Onegdaj odbył się pojedynek na szable, który zakończył się nieszczęśliwie dla hr. Zichy'ego: przeciwnik

ranił go poważnie w głowę. Zapewne jednak hrabia wylizuje się z ran, zwłaszcza, że czeka go jeszcze dwanaście pojedynków; wyzwał bowiem także prezesa Sziget-klubu i jedenastu członków zarządu z powodu listu, wystosowanego do żony.

Tak więc czeka nas jeszcze szereg krwawych rozpraw i prasie nie zabraknie skandalicznych tematów. A wszystkiemu winna manja brydżowa budapeszteńskiej pici pięknej.

Fekete Istvan.

## „Zmarły“ przywrócony do życia

### W pół godziny po zabiegu serce zaczęło bić

Niezwykły wypadek przywrócenia życia zmarłemu wydarzył się w szpitalu miejskim w Madjolanie.

Jeden z pacjentów tego szpitala, cierpiący od dłuższego czasu na poważną chorobę serca, zmarł mimo najstarszych zabiegów lekarskich.

W kilka minut po oficjalnie stwierdzonym zgonie pacjenta jeden z lekarzy postanowił zrobić doświadczenie z zastrzykiem a-

drenaliny do mięśnia sercowego. Dokładnie w pół godziny po zastrzyku serce chorego zaczęło bić, wracając stopniowo do normalnego rytmu. W kilka godzin później zmarły, „wskrzyszony“ dzięki zdobyczom wiedzy lekarskiej czuł się zupełnie dobrze.

Jak oświadczyli lekarze po dokładnym zbadaniu pacjenta, serce jego pracuje normalnie i nie grozi mu w tej chwili żadne niebezpieczeństwo.

## „Bakcyl schował się do ziemi“

### Jak Rusini podkarpaccy walczą z epidemją tyfusu?

W jednej z wiosek podkarpacko-ruskich wybuchła epidemja tyfusu. Przybyły lekarz powiatowy stwierdził, że przyczyną jest zia woda i nakazał zasypianie studni, mówiąc, że w wodzie znajduje się bakcyl. W tydzień

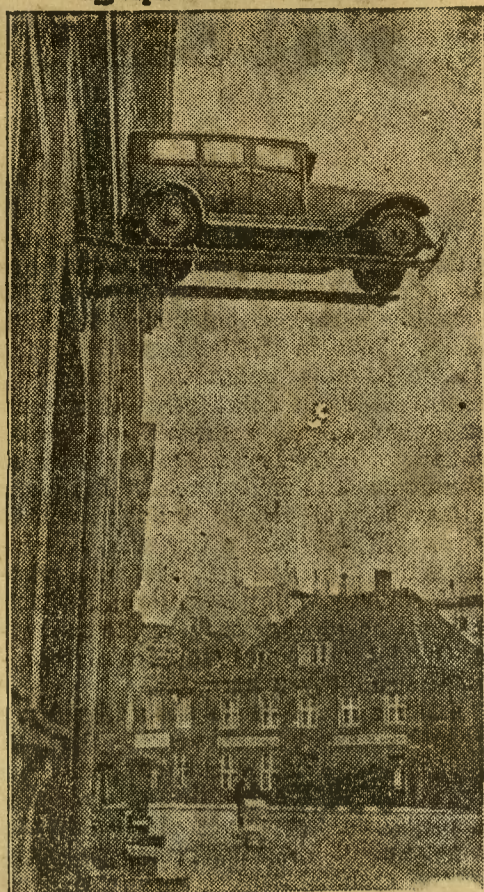
potem otrzymał od gminy list. Gmina wyjaśnia w liście tym, „że studni nie zasypano, lecz wyczerpano z niej wodę, bakcyla jednakże nie znaleziono, gdyż prawdopodobnie schował się do ziemi“.

### Słoneczna Sycylja



Malowniczy brzeg Sycylii między Taorminą a portem Messyny, z którego odplynęły ostatnio wojska włoskie na front afrykański.

### Poglądowa reklama



Niegdyś na tak zwanych szyldach handlowych mniej było napisów a więcej „obrazków“ poglądowo pouczających przechodnia o tem, czego można dostać w danym sklepie lub warsztacie. Od pewnego czasu zwyczaj tego zanikł. Tembardziej też obecnie ogólna uwaga zwraca wystawienie zamiast szyldu przez firmę samochodową, zdaleka widocznego auta.

### „Pan Tadeusz“ w przekładach

Arcydzieło polskiej poezji, „Pan Tadeusz“ Adama Mickiewicza, przełożony został na wszystkie niemal języki europejskie, mimo, że jego nawskroś polski charakter czyni go przeważnie niezrozumiałym dla cudzoziemców.

Jedno z pism warszawskich podaje tytuły tych obcych przekładów. Są one następujące:

„Thadée Soplitz“,  
„Sinjoro Tadeo“,  
„Herr Tadeusz“,  
„Gospodin Tadija“,  
„Pan Tadeas“,  
„Ponas Tadas“,  
„Pan Taddeo Soplitz“,  
„Monsieur Thadée“,  
„Il signor Taddeo“,  
„Tadeo Soplica“,  
„Master Thaddeus“.

### Oryginalna kara

W jednym z sądów dla nieletnich w Ameryce zapadł ciekawy wyrok. Sędzia Smith skazał szesnastoletniego chłopca, który brał udział w obrabowaniu sklepu na 3 lata pobytu w zakładzie karnym lub na codzienny marsz 12 milowy z obciążeniem w postaci 20 cegieł. Kara tego rodzaju ma trwać 60 dni. Chłopakowi dano do wyboru jedną z dwóch kar. Maloletni przestępca wybrał oczywiście drugą i maszeruje teraz codziennie z cegłami na plecach. Ciekawy sposób kary, a może i skuteczny.

WALTER HERRMANN

20)  
(Przedruk wzbroniony,

## Los szpiega

Przygody agenta tajnego wywiadu niemieckiego  
w Rosji, w Anglii, w Belgji i we Francji  
(Tłumaczył z niemieckiego Teha)

Po przybyciu do Brukseli udałem się do naszego korespondenta. Było jasne, że bez pośrednictwa człowieka, pracującego wewnątrz Ministerstwa, nie będziemy mogli sami niczego dokazać. Mój wspólnik miał już w ręku kompletną listę urzędników Ministerstwa. Postanowiliśmy najpierw zbadać dokładnie sytuację domową i materialną każdego z nich, by w ten sposób znaleźć człowieka, podatnego dla naszych planów. Nie omieszkałszy — oczywiście — postępować z największą ostrożnością, by nie wzbudzić żadnych podejrzeń.

Okazało się niebawem, że wynalezienie odpowiedniego człowieka jest zadaniem niezwykle ciężkim. Musiał to być przecież ktoś, kto by miał dostęp do interesujących nas dokumentów.

Wreszcie po wielu trudach udało nam się wyzukać odpowiednią osobę. Był to pewien radca ministerjalny. Czarodziejskie właściwości pieniędzy

zrobili swoje. Pan conseiller wyżył się wszelkich skrupułów.

Kilkakrotnie dostarczał on nam różne fotograficzne odbitki dokumentów, które wręczał nam nieopatrzenie w Cafe de la Monnaie. Za każdym razem jako odpowiednią rekompensatę otrzymywał paczkę banknotów.

Niestety nasz pośrednik mógł nam dostarczyć tylko fragmenty traktatu, gdyż był on dobrze strzeżony i kontrola osób, mających z nim styczność była bardzo surowa. Oczywiście — kładliśmy nacisk na wielki pośpiech w tej sprawie i być może, że to właśnie przyczyniło się do tego, iż nasz człowiek zaniedbał stosowania niezbędnej ostrożności.

Moja wypróbowana metoda liczenia się zgóry z wszelkimi możliwościami, pozwoliła nam opracować system postępowania, który wykluczał nieprzyjemne niespodzianki.

Zobowiązałem radcę, w jego własnym jak i w naszym interesie do tego, że wybierał on w kawiarni zawsze takie miejsce, które było dobrze widoczne dla nas, przybywających na spotkanie zawsze wcześniej. Na miejscu tem musiał czekać, aż któryś z nas się do niego przysiądzie. To, co miał nam do wręczenia, wkładał zawsze do wnętrza gazety. To samo robiliśmy z umówioną sumą. Następnie nieznanie gazety zamienialiśmy.

Na wypadek, gdyby zauważył coś podejrzanego, lub gdyby coś mu się przytrafiło, miał nas ostrzec, wycierając sobie ostentacyjnie nos. Ja i mój wspólnik, nie wchodziliśmy nigdy razem do kawiarni i zawsze siadaliśmy oddzielnie. Oparcie głowy na dloni przez jednego z nas było dla drugiego umó-

wionym znakiem, że należy natychmiast wynieść się z lokalu.

Pewnego dnia siedzieliśmy znowu w kawiarni. Zaledwie nasz radca nadszedł i zajął miejsce, gdy nagle wytarł sobie nos z potężnym hałasem. Zaraz potem weszli do lokalu dwaj przyzwólcie ubrani panowie.

W tym samym momencie przyjaciel mój oparł swą zmęczoną cenną głowę na dloni, ale już sam zdążyłem spostrzec nowoprzybyłych. Wprawem okiem odrazu w nich dostrzegłem osoby urzędowe.

Położyłem na stoliku należność dla kelnera i spokojnym krokiem wyszedłem z kawiarni.

Przy najbliższym kiosku z gazetami zachełłem — jak zwykle — na jego przyjaciele. Ukazał się on niebawem przed kawiarnią i skierował się w stronę kiosku, ale przeszedł koło mnie, nie zatrzymując się. Pozwoliłem mu spokojnie się minąć i pośpieszyłem za nim dopiero wówczas, gdy się przekonałem, że nikt go nie śledzi.

— Co się tam mogło stać? — zapytał, gdy podszedłem do niego. — Czy dostarczył pan wszystko w bezpiecznym miejscu?

— Wszystkiemu porządku! Narazie nasza działalność tutaj wydaje się być skończona. Uważam, że dobrze będzie, abyśmy się teraz rozstali. Zajdę do pana jutro.

— Dobrze, niech pan przyjdzie jutro o godzinie trzeciej. Zobaczymy wówczas, co dalej czynić.

Z temi słowami mój wspólnik pożegnał się ze mną i odszedł w kierunku placu de Brouckère, przy którym mieszkał, podczas gdy ja przeszedłem przez całą długość Boulevard du Nord, aby z dworca pólnocnego pojechać do swego mieszkania w Watermael.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Higiena i medycyna

Dział specjalny pod redakcją dr. Z. Szymonskiego

## Zdrowotność Pomorza

W walce z chorobami zakaźnymi rzucono hasło: szczepienie, szczepienie i jeszcze raz szczepienie

W dniach 21 i 22 b. m. odbył się w Gdyni zjazd lekarzy powiatowych województwa pomorskiego.

Zjazd zagał Naczelnik Dr. Pietraszewski, życzenia owocnej pracy złożył Wicedyrektor Dep. Służby Zdrowia M. O. S. Dr. Ostromecki.

Następnie przewodniczący zjazdu Dr. Pietraszewski odczytał referat wojewódzkiego inspektora lekarskiego Dr. Lewszackiego o zmianach w akcji zdrowotnej na terenie województwa.

Z referatu tego dowiedzieli się lekarze, że wydatki Rządu, samorządu i organizacji społecznych na zdrowie publiczne wyniosły na jednego mieszkańca w roku 1931/32 4 zł. 29 groszy, w 1932/33 3 zł 83 grosze i w 1933/34 2 zł. 98 groszy.

A jednak mimo to walka z chorobami zakaźnymi była prowadzona energicznie i skutecznie, tożsamo walka z chorobami społecznymi. Na Pomorzu było czynnych 21 przychodni zapobiegawczo-leczniczych (przeciwgruźlicze, przeciwjaglicze, i przeciwweneryczne). Ochronę macierzyństwa i opiekę nad niemowlętami wykonywuje na Pomorzu 20 stacyj Opieki nad Matką i dzieckiem, w których udzielono porad lekarskich 8705 niemowlętom. **Przyrost naturalny wyniósł w województwie 1,5%.**

Następnie składali kolejno sprawozdania lekarze powiatowi.

Dr. Stankiewicz omówił kwestję walki z chorobami zakaźnymi i społecznymi na terenie Gdyni. W okresie 1934 roku zaszczepiono 5440 dzieci; efekt szczepień przeciwydfterytycznych bardzo dobry. **Szczepienia zapobiegawcze w roku bieżącym będą prowadzone jeszcze intensywniej, Gdynia jest miastem portowym i musi dokonać wielkiego wysiłku celem podniesienia na wyżyny stanu zdrowotnego.** Walka z chorobami społecznymi (gruźlica, jaglica, choroby weneryczne) jest ześrodkowana w gdynińskim ośrodku zdrowia. Nadzór sanitarny nad artykułami spożywczymi jest dość ścisły, ogólny stan sanitarny miasta poprawia się.

O stanie sanitarnym portu mówił lekarz portowy Dr. Teisseyre; podkreślając, że **port Gdynia jest jednym z najczystszych portów w Europie.** Deratyzacja (odszczurzenie) obiektów portowych i statków odbywa się najnowszymi metodami. Dzięki wprowadzeniu stacji deratyzacyjnej **port Gdynia został zaliczony do portów pierwszej kategorii.** Wykazała się Szpital Kwarantanny, który będzie jednocześnie zawierał pawilon dla chorób zakaźnych.

Po tych referatach zabrał głos Przewodniczący zjazdu Dr. Pietraszewski, który podkreślił, iż **sprawy zdrowia Gdyni znalazły wielkie zrozumienie u Komisarza rządu mgr. Sokoła, któremu m. Gdynia i w tej dziedzinie dużo ma do zawdzięczenia.**

Następnie wygłosili referaty pozostali lekarze powiatowi.

Wszyscy lekarze włożyli dużo energii, wiedzy i zapału w walce z chorobami społecznymi i zakaźnymi swych powiatów.

Przychodnie rozwijają się pomyślnie, coraz więcej chorych korzysta z nich. **Ilość szczepień zapobiegawczych wzrasta, można być pewnym, że w latach przyszłych zachorowalność na niektóre choroby zakaźne będzie mniejsza!**

Na zakończenie obrad przedpołudniowych Naczelnik Wydziału Pracy, Opieki i Zdrowia przy Urzędzie Wojewódzkim **Dr. Pietraszewski dokonał syntetycznego zestawienia chorób zakaźnych na terenie Województwa Pomorskiego.**

Z zestawienia chorób i całokształtu walki z nimi wynikało jasno, iż **służba zdrowia sprawuje pieczę czujnie i wydajnie!**

Najczęstsze choroby zakaźne Pomorza to błonica, płońca, dur brzuszny, odr. Masowe szczepienia błonice

(przeciwydfterytyczne), których mówca jest zapalonym zwolennikiem, kwestję zlikwidowania dyfterytu w przyszłości rozwiąza!

W roku 1934 było na Pomorzu 2013 przypadków błonicy (dyfterytu). **Błonica za lat kilka winna zniknąć z powierzchni ziemi Pomorskiej! Szczepienia, szczepienia, szczepienia oto sposób realizacji tego ideału.**

W godzinach popołudniowych wygłosili referaty Dr. Dr. Chrościelewski i Teisseyre.

O szczepieniu zapobiegawczym przeciwbłonice na terenie Gdyni mówił Dr. Stankiewicz. Okres nasilenia zachorowań to jesień i zima. Rodzice zaczynają rozumieć znaczenie zapobiegawczych szczepień, zgłaszają się z dziećmi coraz częściej. Zachorowalność na błonicę jest największa między drugim i siódmym rokiem życia.

**Dzieci winne być szczepione najwcześniej już w drugim roku życia!**

Na terenie Gdyni, w której szczepienia przeciwbłonicze są prowadzone od 1930 roku, w ostatnim roku było 108 przypadków błonicy, a w Gdańsku (w którym zaledwie zapoczątkowano szczepienie) było w tymże okresie 1518 zachorowań. Ta statystyka jest wiele mówiąca!

POSEŁ DR. LEON SURZYŃSKI

## O roli lekarza w ubezpieczalniach społecznych

Od chwili wejścia w życie ustawy scaleniowej, do dnia dzisiejszego byliśmy świadkami żywej dyskusji na temat słuszności czy celowości takich czy innych posunięć realizacyjnych czynników do tego powołanych. Ustawowe ograniczenie podstaw finansowych ubezpieczeń na wypadek choroby, wyrażające się w ustaleniu składki w wysokości 5 proc., zweżyło znacznie skalę świadczeń. Fakt ten narzucał konieczność **reorganizacji lecznictwa w Ubezpieczalniach Społecznych.** Z wysiłkiem reorganizacyjnym łączono tendencję, aby w ramach nowego wymiaru skomprimowanych świadczeń utrzymać świadczenia na właściwym poziomie, a nawet system leczenia w miarę możliwości ulepszyć. Wyrazem tej tendencji jest niewątpliwie fakt wprowadzenia **instytucji lekarza domowego.**

Okolo tego systemu leczenia rozgorzała w ostatnich tygodniach żywa dyskusja publiczna. Ponieważ **lekarz jest w ubezpieczeniu chorobowym, poza ubezpieczonym, najważniejszym czynnikiem,** a praca jego warunkuje prawidłowy rozwój tego działu ubezpieczeń, warto ze strony lekarskiej naświetlić istotę zagadnienia.

Na terenie przeważającej części Rzeczypospolitej obowiązywał do niedawna ambulatoryjny system leczenia. Jedynie **zachodnie województwa Rzeczypospolitej przechowały sui generis system leczenia domowego lekarza, oparty na bezwzględnie wolnym wyborze lekarza i na systemie gabinetowym.**

Ambulatoryjny system leczenia był przedmiotem krytyki tak ze strony ubezpieczonych jak i administracji i lekarzy. Wspólna, niewątpliwie szlachetną tendencją wszystkich krytykujących system leczenia ambulatoryjnego była myśl, ażeby **stosunek lekarza ubezpieczalni społecznej do ubezpieczonego, upodobnić do stosunku prywatnego pacjenta do prywatnego lekarza.** Funkcja lekarza miała stać się więcej indywidualna i więcej społeczna. Myśl o takim lekarzu do mowym, rzucił na szalę opinii przed wielu laty, jako pierwszy, jeden ze znanych lekarzy warszawskich, a decyzję realizowania tego systemu powziął jako pierwszy w Polsce b. minister p. Prystor.

W teoretycznej dyskusji na temat celowości reformy, można by pomiędzy innymi podnieść, że **obecna reforma nie realizuje wolnego wyboru lekarza. Zasada ta ma w**

## Reumatyzm plagą społeczną

Osoby dotknięte reumatyzmem stają się często chronicznie cierpiąciami a czasami inwalidami, zwłaszcza w przypadkach w porę niezauważonych i nieleczonych. W naszym wilgotnym i mało słonecznym klimacie, objawy reumatyzmu są łatwe do spostrzeżenia, a rozpoczęcie w porę prawidłowego leczenia, może zapobiec dalszemu rozwojowi choroby.

Przy reumatyzmie stosuje się przyjmowanie 2-3 tabletek Togału 3-4 razy dziennie. Togał również stosuje się w czasie już rozwiniętej choroby: w reumatyzmie, artretyzmie, podagrze, nerwobólach, bólach głowy, grypie i przeziębieniu. Togał jest dobrym środkiem przeciwbólowym i przeciwgorączkowym.

Wicedyrektor Dep. Służby Zdrowia Dr. Ostromecki i Naczelnik Dr. Pietraszewski wzywali lekarzy do szerokiej propagandy za akcją szczepień ochronnych. Obywatel zdrowy jest pełnowartościowym, musimy więc być zdrowi.

Wysoki poziom zdrowia obywateli zwiększa ich wydajność, wzbogaca ich i ojczyznę. Koniecznością państwową jest dostarczenie każdemu obywatelowi opieki zdrowotnej i zapobiegawczej.

Sprawy zdrowia publicznego to problem wielkiej wagi! Kapitały które się inwestuje dziś będą rentowały jutro! Elementarną koniecznością państwową uczynić jest wszystko, by aparat sanitarny publicznie to najcenniejszy majątek narodowy. Kapitał zdrowia do pracy musi być u obywatela wielkim.

**Ideałem w sprawach zdrowia byłaby powszechna służba zdrowia.** Może nadejdzie dzień, że ideał ten będzie mógł zostać obleczoney w szaty realne.

Walka z chorobami zakaźnymi, z

chorobami społecznymi, opieka nad matką i dzieckiem, podniesienie poziomu lecznictwa, propaganda higieny, czuwanie nad stanem sanitarnym miast i wsi — oto drogi które medycyna społeczna i profilaktyka społeczna kroczyć mają.

Aczkolwiek budżety służby zdrowia są przykrojone — to jednak **przeгляд pracy dokonanej napawa przekonaniem, że ogrom pracy wykonanej jest wielki.**

Być może przyszłe budżety będą się kształtowały dla spraw zdrowia publicznego nieco pomyślniej.

Ekonomiści świata całego stwierdzają, iż wskaźnik produkcji wzrasta, już jest szereg państw (Anglja, Norwegja, Szwecja, Danja, Japonja), których wskaźnik produkcji jest wyższy od tegoż wskaźnika w 1928 roku.

**Jest więc możliwe, że kryzys osłabia uścisk swych kleszczy, które jak się zdawało zgniotą żebra państw i narodów!**

DR. Z. SZYMONSKI

lecznictwie ważne znaczenie, a nieograniczone zaufanie pacjenta do lekarza jest potężnym czynnikiem leczniczym.

Głosowanie ubezpieczonych, w obecnym systemie, na lekarzy domowych na okres roczny, jest prerogatywą wyzyskaną przez sto sunkowo małą ilość ubezpieczonych. Dlatego też przydziela się później machinalnie ich do poszczególnych lekarzy, nieraz z pominięciem ich życzeń.

**System obecny jest niedostatecznym namiastkiem istotnego wyboru lekarza i eliminuje zasadę konkurencji między lekarzami,** która daje warunki maksymalnego wyżeżenia sił lekarza.

Ważniejsze jednak zastrzeżenia budzi sposób realizowania lekarza domowego. Konieczność przeniesienia się natychmiastowe go do wyznaczonego nowego rejonu jest dla lekarza i jego rodziny wielkim wstrząsem. Obecne zubożenie stanu lekarskiego stawia danego lekarza, mimo pożyczki przeznaczonej na ten cel, w ciężkiej życiowej sytuacji. Dlatego należy te i podobne temu, istotne i obiektywne trudności wziąć pod uwagę i **nadać realizacji lekarza domowego tryb ewolucyjny.** Jeśli z tem pójdzie w parze polecenie dane czynnikiem wykonawczym, aby liczyły się z potrzebą dla skutecznego lecznictwa pozycją moralną i prestiżową lekarza, to zmniejszą się trudności przy realizacji lekarza domowego według schematu, przyjętego przez ubezpieczalnie społeczne.

Wskazywano nieraz na to, jakie ciężkie są materialne warunki bytowania lekarzy, zatrudnionych w ubezpieczalniach społecznych. Ostatecznie trzeba się z tem pogodzić, gdyby istotnie położenie ubezpieczalni było tak ciężkie, że nie mogłyby one lepiej wynagradzać swoich lekarzy i gdyby inne grupy pracowników ponosiły takie same ofiary na rzecz instytucji ubezpieczeniowych.

Tymczasem tak nie jest. W ubiegłym roku ubezpieczalnie i zakłady centralne przeprowadzały w sposób kosztowny i centralistyczny reorganizację instytucji ubezpieczeniowych. Konferencje, zjazdy, liczne delegacje pochłonęły kolosalne sumy i w rezultacie reorganizacja okazała się niecelowa tak, że trzeba było zlikwidować 4 zakłady i stworzyć jeden zakład ubezpieczeń społecznych.

Armja pracowników administracyjnych

na wszystkich kondygnacjach ubezpieczeń wzrastała. W scalonych ubezpieczalniach społecznych, które miały wykonywać pewne czynności dla instytucji ubezpieczenia długoterminowego, powiększono bardzo wydatnie aparat administracyjny. Równocześnie w zakładach ubezpieczeń długoterminowych nietylko nie zmniejszono obsady pracowników, ale ją nawet powiększono.

W świetle tych stwierdzeń, staje się istotne i uczciwe **potaniecie administracji problemem pierwszorzędnej znaczenia. Poważne oszczędności w dziale administracyjnym są możliwe i ułatwią utrzymanie właściwego poziomu świadczeń dla ubezpieczonych i egzystencji lekarza ubezpieczalni społecznej.**

Postulat ten pokrywa się zupełnie z opinią p. Ministra Jastrzębskiego, który **przerost administracji nazwał złem dokuczliwym, kosztownym i obrzydliwym życie wszystkim.**

Ważnym czynnikiem, który spowoduje w dużej mierze pacyfikację i normalizację sto sunków, jest wczesne ustalenie warunków pracy lekarza.

**Szafarzem najcenniejszego skarbu, jakim jest zdrowie narodu, jest lekarz.** Honorowy doktor medycyny Uniwersytetu Warszawskiego i Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski dał w roku 1926, po wypadkach majowych, wyraz swej trosce o zdrowie narodu, przez to, że wysoko postawił problem wychowania fizycznego.

Po zapoznaniu się z opinią naczelnych władz organizacji lekarskich oświadczam, że **lekarze polscy pragną dziełu pomnożenia zdrowia i siły narodu polskiego poświęcić swe najlepsze siły i wiedzę fachową.**

Społeczność lekarska uświadamia sobie dumnie wybitną rolę, jaką lekarze odegrali nietylko na odcinku zawodowym lecz także w dziele pomnożenia innych wartości Narodu i Państwa Polskiego. Polska społeczność lekarska pragnie w stosunku do wszelkich na niej ciążyących zadań, a także w stosunku do szczegółowego problemu ubezpieczeń społecznych, przejąć swe tradycyjne, społeczne i obywatelskie nastawienie.

**Nie w imię ciasnych zawodowych interesów, lecz w imię wyższych racji, w imię zdrowia i siły narodu należy jednak podnieść wspólnym wysiłkiem moralną pozycję lekarza polskiego.**

**Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse**

**Obrót pomorskimi produktami rolnymi z Gdańskiem i zaspokojenie potrzeb rynku gdyńskiego**  
**tematem konferencji w Urzędzie Wojewódzkim w Toruniu**

Dnia 25 bm. o godz. 10-tej odbyła się, pod przewodnictwem Pana Wojewody Pomorskiego Kirtiklisa, w sali posiedzeń Urzędu Wojewódzkiego konferencja, poświęcona zagadnieniom obrotu produktami rolnymi z W. M. Gdańskiem oraz potrzebom rynku w Gdyni, jako poważnego konsumenta produktów rolnictwa.

W konferencji brali udział pp.: członkowie Komisji Rozdzielczej z Dr. Esden-Tempkim na czele, Prezes Pomorskiej Izby Rolniczej, Jan Donimirski, przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Rolnictwa i Reform Rolnych, Generalnego Komisarjatu R. P. w Gdańsku, Naczelnik Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego, Konstanty Cecenowski, starostowie oraz delegaci Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego zainteresowanych powiatów.

Na wstępie Pan Wojewoda zanalizował swoje spostrzeżenia, wynikające z obserwacji rozwoju stosunków handlowych z W. M. Gdańskiem i podniósł rolę, jaka przypada w udziale w rozwiązaniu tego zagadnienia Województwu Pomorskiemu, którego regionalne znaczenie różni się znacznie w dobie obecnej w stosunku do czasów zaborczych.

W wyniku tego wywiązała się ożywiona dyskusja, w trakcie której podano rzeczowej krytyce dotychczasowe formy handlu i wskazano drogi jego usprawnienia pod względem ściślejszej kontroli cen, placonych przez handel rolnikowi, oraz konieczności dostosowania przydziału dostaw do siły i rodzaju

produkcji tych powiatów, które są naturalnym zapleczem nie tylko dla W. M. Gdańska, ale i Gdyni.

Jednocześnie przyznano preferencję w dostawach 5 powiatom kaszubskim, a w drugim dopiero rzędzie reszcie powiatów, położonych z lewej strony Wisły, w szczególności powiatów tucholskiego, sępoleńskiego i chojnickiego.

**Ogromne zniżki kolejowe na „Tydzień Poznania” podczas Targów**

Tegoroczne Targi Poznańskie (od 28 kwietnia do 5 maja) stoją pod znakiem urzędzenia „Tygodnia Poznania”, który będzie obfitował w najrozmaitsze atrakcje. Imprezy lotnicze, międzynarodowe imprezy sportowe, gościnne występy teatralne i muzyczne pierwszorzędnym sił Polski z jednej strony, a z drugiej strony największe dotychczas w Polsce Międzynarodowe Targi z udziałem 25 państw i Salon Lotniczy stwarzają całość, która przyciągnie ogromne rzesze z całej Polski. P. Minister Komunikacji przyznał „Tygodniowi Poznania” zniżkę kolejową na

przyjęte na niniejszej konferencji wnioski potwierdzają w zupełności dotychczas stosowaną politykę przydziału dostaw z wyjątkiem tych wypadków, gdzie czas i doświadczenie wskazały inne drogi, więcej odpowiadające wymogom chwili i praktyce życiowej.

Pierwsze i drugie maja na uwadze wyłącznie dobro rolnika pomorskiego.

podstawie karty uczestnictwa, która kosztować będzie 4 zł. wynoszącą 33 proc. do Poznania przy bezpłatnym powrocie z Poznania. Związki kupieckie wydają odezwy do przemysłu, zapraszając do udziału w Targach i obiecując poczynienie zakupów na Targach. Korzystając ze zniżki, odbędzie się również szereg kongresów i zebrań ogólnopolskich w Poznaniu w okresie Targów. Zainteresowanie Targami wzrasta z dnia na dzień i biura Targów są zasypywane zapytaniami w sprawie udziału.

**Wiosna wśród pomorskich rolników**

**WIECZÓR ZIELONYCH UŻYTKÓW.**

W piątek, 8 marca Pomorskie Tow. Rolnicze organizuje w Toruniu w Auli Urzędu Wojewódzkiego obrady rolników-praktyków na temat zielonych użytków. Przewidziane są trzy referaty. Porządek obrad następujący: godz. 16-17 referat „Sztuczne pastwiska” — wygłosi p. W. Dykier — dyrektor P. I. R.; godz. 17,30-18,30 referat „Łąki” — Dr. Golonka — docent U. W.; godz. 19-20 referat „Międzyplony, poplony, wsiewki, lucerna i koniuczyna” — inż. Diefenbach — kierownik stacji doświadczalnej P. I. R. Po każdym referacie jest przewidziana obszerna dyskusja. Zainteresowani rolnicy są proszeni o zgłoszenie swego udziału w powyższych obradach do Pomorskiego Tow. Rolniczego — Toruń, ul. Sienkiewicza 12.

**OBRADY FACHOWE ROLNIKÓW-PRAKTYKÓW.**

W sobotę, 9 marca Pomorskie Tow. Rolnicze organizuje obrady fachowe rolników-

praktyków z udziałem profesorów rolnictwa Uniwersytetów Warszawskiego i Poznańskiego. Obrady toczyć się będą w auli Urzędu Wojewódzkiego według następującego porządku obrad:

godz. 11-12 Nawozy organiczne — prof. dr. B. Niklewski z Poznania.

godz. 12,30-13,30 Organizacja gospodarstwa w dobie obecnej — prof. dr. Schramm z Poznania.

godz. 16-17 Uprawa roli jako czynnik potania produkcji — prof. dr. Biedrzycki z Warszawy.

godz. 18-19 Wysiłek zorganizowanego rolnictwa w dobie kryzysu K. Fudakowski — prezes Związku Izby i Organizacji Rolniczych R. P. z Warszawy.

Po każdym referacie jest przewidziana obszerna dyskusja. Zainteresowani nie będąc członkami Pomorskiego Tow. Rolniczego zechcą zgłosić swój udział w powyższych obradach w Pomorskim Tow. Rolniczym w Toruniu, ul. Sienkiewicza 12.

**Wiadomości gospodarcze**

**Krajowe**

**WĘGIEL POLSKI NA RYNKU BELGIJSKIM.**

Według obliczeń statystyki belgijskiej, ogólny przywóz węgla do Belgii uległ w r. b. zmniejszeniu, a mianowicie z 587 milionów fr. belg. do 469 milionów fr. belg. Dostawy węgla polskiego na rynek belgijski wykazują jednak poważny wzrost. Zwiększenie to w stosunku do r. 1933 jest niemal trzykrotne. W r. 1933 bowiem Polska dostarczyła Belgii 125,8 tys. ton węgla, wartości 11,9 miljn. fr. belg. W roku ubiegłym zaś przywóz polskiego węgla do Belgii wyniósł 380,9 tys. ton, wart. 33,5 miljn. fr. belg.

**POLSKIE SZYNKI W STANACH ZJEDNOCZONYCH.**

Na zebraniu rocznym firmy „Ampol”, stwierdzono bardzo wydatny wzrost importu z Polski do St. Zjednoczonych. Największym powodzeniem cieszą się polskie szynki, których import wynosi już dziś 57,7 proc. całego importu szynków do Ameryki, podczas gdy import szynków z Niemiec spadł do 33,8 proc., z Czechosłowacji do 2 proc., a z Holandji do 3,5 proc.

**GODZINY URZĘDOWANIA W SŁUŻBIE POCZTOWEJ.**

Ministerstwo Poczty i Telegrafów, w dążeniu do jaknajwiększego udogodnienia klientów w korzystaniu z usług poczty, zarządziło, aby urzędy i agencje pocztowe w miejscowościach, gdzie odbywają się w oznaczone dni targi, jarmarki, większe zjazdy itp., czynne były w takich dniach bez przerwy obiadowej ośm. godz. 8 do godz. 18.

**WZROST ZAJNTERESOWANIA W AMERYCZNYM IMPORTEM Z POLSKI**

Polsko - Amerykańska Izba Handlowa w Nowym Jorku donosi o coraz częstszym wyjazdach kupców amerykańskich po zakupy do Polski. Niedawno pewna firma nowojorska zakupiła w Polsce 100.000 krzesel gładych. Inna firma podjęła import polskich stożków wełnianych do wyrobu kapeluszy damskich. W tych dniach udał się po raz drugi do Polski przedstawiciel olbrzymiej firmy Woolworth, by ponownie zamówić większy transport ozdób choinkowych. Wzrasta również zainteresowanie stodem polskim; tak samo polskie wyroby spożywcze, a zwłaszcza konserwy puszkowe, zaczynają powoli zdobywać imię na rynku amerykańskim.

W tych dniach odwiedzili Izbę kupy z Meksyku i Curacao, interesujący się importem z Polski sioda browarnego, rekawiczki bawelnianych i skórkowych, konfekcji męskiej, stożków wełnianych do wyrobu kapeluszy itd.

**Zagraniczne**

**OBADY ZRZESZENIA SŁOWIAŃSKICH KAS OSZCZĘDNOŚCI.**

W tych dniach odbyło się w Brnie zebranie prezydium Zrzeszenia Słowiańskich Kas Oszczędności przy udziale delegatów Związków Kas Oszczędności Polski, Jugosławii i Czechosłowacji.

Rozważone sprawy dotyczące położenia instytucji oszczędnościowych w państwach słowiańskich i rolę kas w okresie obecnego gospodarczego kryzysu. W toku obrad stwierdzono, że kasy oszczędności w tym czasie spełniają należycie swoje zadanie i wykazują dowodnie, że są ważnym czynnikiem w strukturze gospodarczej państw.

**NOWY TRANSLANTYK „KSIĄŻE PAWEŁ”.**

Jugosłowiańskie T-wo Okrętowe „Baburica” wybudowało nowy statek o pojemności 9.000 ton, przeznaczony do służby transoceanicznej. Nowy statek otrzymał nazwę „Książę Paweł”.

**BATA BĘDZIE PRODUKOWAŁ SZTUCZNY JEDWAB.**

W najbliższym czasie w Czechosłowacji zostanie uruchomiona z inicjatywy firmy Bata fabryka doświadczalnia dla produkcji sztucznego jedwabiu. Szczegóły tych poczynają osonięte są całkowitą tajemnicą, tak, że nie można ustalić ani rozmiarów produkcji, ani też dokładnego terminu do podjęcia pracy.

**SALETRA Z WODY MORSKIEJ.**

Jedna z norweskich fabryk nawozów sztucznych rozpoczęła budowę zakładów, które będą produkować saletrę, używając do tego wody morskiej zamiast sody. Produkt wytworzony przy pomocy wody morskiej, zawierającej potrzebne dla produkcji składniki, będzie tańszy od saletry produkowanej dotychczas, a pomimo to pod względem dobroci będzie się od niej stosunkowo niewiele różnić.

Nowe zakłady produkować mają 20.000 ton saletry rocznie.

**Giełdy**

GIELDA ZBOŻOWO-TOWAR. W BYDGOSZUCY z dnia 26. 2. 1935.

Zyto 150 ton 15,35-15,25-15,50; żyto 15,50; pszenica standart. 15,50-16; jęczmień brow. 21-21,75; jęczmień jednolity 8,25-18,75; jęczmień zbiorowy 17-17,75; owies 14,50-15; mąka żytnia gat. I A 0-55% wł. w. 23,25-24; mąka żyt. gat. I B. 0-65% wł. w. 21,75-23; mąka żyt. gat. II 55-70% wł. w. 17-17,75 mąka żyt. razowa 0-95% wł. w. 17,75-18; mąka żyt. pośled. pon. 70% wł. w. 14-14,50; mąka pszen. gat. I A 0-30% wł. w. 28,75-30,75; mąka pszen. gat. I B. 0-45% wł. w. 27-28; mąka pszen. gat. I C 0-55% wł. w. 26-27; mąka pszen. gat. I D. 0-60% wł. w. 25-26; mąka pszen. gat. I E. 0-65% wł. w. 24-25; mąka pszen. gat. II A. 20-55% wł. w. 22-23,50; mąka pszen. gat. II B. 20-65% wł. w. 21,50-23; mąka pszen. gat. II D. 45-65% wł. w. 20,50-21; mąka pszen. gat. II F. 55-85% 16-16,50; mąka pszen. gat. III A. 65-70% wł. w. 14-15; mąka pszen. gat. III B. 70-75% wł. w. 12,25-12,75; mąka pszen. razowa 0-95% wł. w. 17-18; otręby żyt. wymiał standart. 10,25-11; otręby pszen. mialkie standart. 10,25-10,75; otręby pszen. średnie standart. 10,25-10,75; otręby pszen. grube 10,75-11,25; otręby jęczm. 11-12; rzepak zimowy bez worka 40-42; rzepak zimowy bez worka 39-37; mak nieb. 36-38; gorczyca 38-42; siemie lniane 43-47; peluska 29-32; wyka 31-33; seradela 13-14,50; groch polny 23-32; groch Wiktoria 37-43; groch Folgera 28-33; tymotka 50-60; lubin niebieski 90-110; koniuczyna żółta, odluszczone 65-80; koniuczyna biała 75-110; koniuczyna czerwona surowa 100-120; koniuczyna czerwona czyszczona 130-150; koniuczyna szwajcarka 200-240; płatki ziemniaczane 11-11,50; makuch lniany 18-18,50; makuch rzepakowy 13-13,50; makuch sonecz. 17,50-18; makuch kokosowy 15-16; wyłoki suszone 8-9; siłozna żytnia luzem 3,25-3,75, siłozna żytnia prasowana 3,50-4; siłozna nadnoteczkowa luzem 8-9; siłozna sosa 2,5-3.

Ogólne usposobienie: spokojne.

POZNAŃSKA GIELDA ZBOŻOWA z dnia 26. 2. 1935.

Bez zmian. Ogólne usposobienie: spokojne.

GDANSKA GIELDA ZBOŻOWA z dnia 27 lutego 1935 r.

Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: pszenica 128 funt. kons. 9,15; żyto 190 funt. eksp. 9,75; 120 funt. kons. 9,75; jęczmień: I jakości eksp. 12,75; średni według próby 11,85; 114-115 funt. eksp. 11,90; 110-111 funt. eksp. 10,85; owies eksp. 7,50-10,10; otręby: żytnie 6,25-6,50; pszenne 6,80 do 7,00. Notowania powyższe rozumiem się w guldenach gdańskich za 100 kilo. Tendencja: słaba.

DOWÓZ DO GDANSKA z dnia 26 lutego 1935 r.

W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: pszenicy 15 ton; żyta 1178 ton; jęczmienia 403 ton; owsa 60 ton; zboża strączkowego 193 ton; otręb i makuchów 15 ton; nasion 17 ton.

GDANSKA GIELDA PIENIEŻNA z dnia 27. 2. 1935 r.

Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: złoty 37,79-37,97; dolar 3,04-3,09; marka niemiecka 115 1/2-117 1/2.

Za dewizy placono: Warszawa 57,73-57,90; Berlin 122,83-123,07; Nowy Jork 3,0490-3,0590; Londyn 14,81-14,85.

Notowania powyższe rozumiem się w guldenach gdańskich. Tendencja: spokojna.

POZNAŃSKA GIELDA BYDLĘCA z dnia 26 lutego 1935 r.

Poukazano Urzędowi Opłat Stempowych w Poznaniu zażądać, aby karteczki do notowań cen były opłacane stemplem, jak dowody sprzedaży, zainteresowani wstrzymali się od wystawiania tych karteczek aż do definitywnego wyjaśnienia. Urzędowa Komisja notowań przy Targowisku niema wobec tego żadnych danych co do cen, wplaconych za życie i w dn. 26 lutego nie mogła przeprowadzić notowań.

GDANSKA GIELDA BYDLĘCA z dnia 26 lutego 1935 r.

Buhaje: młodsze, pełnomięsiste, najwyższej wartości rzeźnej 32-34; pozostałe pełnomięsiste, lub wytuzone 27-31; mięsiste 25-27. Krowy: młodsze, pełnowar., najwyższej wartości rzeźnej 27-30; pozostałe pełnomięsiste lub wytuzone 22-28; pełnomięsiste 16-21; heho odżywione 10-13. Jagnięta: pełnomięsiste, wytuzone, najw. wartości rzeźnej 22-26; pełnomięsiste 27-31; mięsiste 22-26. Cielęta: najlepiej tuzone klasy specjalnej 60; dobrze tuzone 40-45; średnio tuzone 34-35; hebe 22-26; naliczne 10-15. Owce: opasy chłewne 23 do 30; średnio tuzone jagnięta i starsze skopy tuzone 27; tuste, pełnomięsiste owce 25. Świnie: tuste ponad 150 kg. ż. w. 41-43; pełnomięsiste od 120 do 150 kg. ż. w. 38-40; pełnomięsiste od 110 do 120 kg. ż. w. 36-38; pełnomięsiste od 100 do 110 kg. ż. w. 33-35; pełnomięsiste od 80 do 100 kg. ż. w. 30-32. Maciory 30-35. Powyższe ceny rozumiem się w guldenach gdańskich za 50 kg. ż. w.

NOTOWANIA GIELDY WARSZAWSKIEJ z dnia 26. 2. 1935

Dewizy: Belgja 133,75; 124,06; 123,44; Berlin 212,45; 213,45; 211,45; Gdańsk 172,90; 173,33; 172,47; Holandia 357,95; 358,85; 357,05; Kopenhaga 114,75; 115,35; 114,05; Londyn 25,65; 25,78; 25,52; Nowy Jork 5,27 1/2; 5,30 1/2; 5,25 1/2; Paryż 34,94 1/2; 35,03; 34,80; Praga 22,10; 22,15; 22,05; Sztokholm 132,50; 133,15; 131,85; Szwajcaria 171,45; 171,88; 171,02; Wlochy 44,90; 44,92; 44,68. Tendencja: niejednolita.

Papiery wartościowe: 4% poź. inwest. 116,50; 5% konwersyjna 68,75-69,25-69; 5% poź. kolejowa 64,25; 6% poź. celarowa 70-70 1/2; 6% poź. stabiliz. 94,38-74,25; 8% i. z. ziemiiska dot. 51; 4 1/2% i. z. ziemiiska 54,50-54,75; 5% i. z. m. Warszawy 33 r. 82,38-82,13; 8% i. z. Kalisza 5% stare 55 nowe 44,38; 4% poź. premj. dot. 55,25-56; 8% i. z. Piotrkowa 5% 33 r. 51; 10% i. z. Radomia 5% 33 r. 45,75. Tendencja dla pożyczek przeważnie mocniejsza dla listów: niejednolita.

Akcje: Bank Polski 99,50; Lilpop 10,25-10,26; Ostrowiec seria B. 18,75-19; Starachowice 14,50. Tendencja: niejednolita.

MONOPOL WEŁNY W CZECHOSŁOWACJI

W Czechosłowacji rozważany jest projekt stworzenia monopolu wełnianego. Początkowo ma być stworzony monopol zakupu wełny w Słowacji. Ceny tej wełny ustalanaby były na poziomie o 30 proc. wyższym od cen światowych.

REORGANIZACJA CITROENA.

Donoszą z Paryża, że reorganizacja Citroena postępuje naprzód, ale w tempie zwolnionem. Zakłady zatrudniły narazie 9 tys. robotników, w najbliższych dniach zaloga robotnicza ma być wprowadzona powiększona, ale równocześnie skrócony będzie czas pracy.

**Uruchomienie bekoniarni w Tczewie**

Nieczynna od dłuższego czasu bekoniarnia w Tczewie ma być w najbliższych dniach uruchomiona przez bydgoską firmę „Bacon Eksport Gniezno”. Tczewska bekoniarnia ma być przystosowana do wyrobów wędlin, przeznaczonych na eksport do St. Zjednoczonych A. P. i Meksyku.

**Wybory prezydium Izby P. H. odbędą się w marcu**

Jak się dowiadujemy, w marcu b. r. odbędzie się w Gdyni konstytucyjne zebranie Izby Przemysłowo - Handlowej, na którym nastąpi wybór nowego prezesa, oraz członków prezydium. Kandydatury nie są jeszcze postanowione.

**Rocznik polityczno-gospodarczy P. A. T.**

„Rocznik Polityczno - Gospodarczy 1935”, wydany przez Polską Agencję Telegraficzną (PAT.) został całkowicie wyczerpany. Wobec tego PAT. przedłuży do 5 marca przedpłatę ulgową rocznika, przystępując do wydania II nakładu. Wszyscy, którzy chcieliby zamówić sobie „Rocznik” winni zgłaszać się do biura wydawnictwa PAT., Warszawa, ul. Miodowa 22.

**Wystawy mogą zwiedzać pływająca wystawę**

Statek „Dardanus”, na którym została zorganizowana pływająca wystawa wzorów i prób artykułów polskiej produkcji, już w dniu 2 marca wyrusza z Gdyni na Daleki Wschód. Tego samego dnia wystawcy, którzy nadesłali próbki swych towarów, będą mogli zwiedzić całość wystawy.

Wystawa została obeszna bardzo obficie przeważnie wzorami takich towarów, które już mają zbyt na rynkach Dalekiego Wschodu, względnie też mogą nań liczyć w szerszej mierze. Pływająca wystawa poza portami Japonji i Chin, odwiedzi również porty krajów malajskich.

**Owoce południowe drożeją**

W ostatnich dniach zanotowano w Gdyni zwyżkę cen na cytryny i pomarańcze, co stoi w związku z mrozami, jakie panują na Południu. Zwyżka cen na cytryny dochodzi do 25 proc., pomarańcze mają podrożeć nieznacznie, bo zaledwie o 8-10 proc.

# Na ziemiach Pomorza

## Przysposobienie rolnicze w Zw. Strzeleckim

Przeszło 70 zespołów przy pracy — Kurs przodowników przysposobienia z całego Pomorza

Związek Strzelecki w dziedzinie przysposobienia rolniczego rozpoczął prace na Pomorzu dopiero w r. 1932.

W r. 1934 wyonilo się przy oddziałach Związku Strzeleckiego na Pomorzu początkowo 60 zespołów p. r. z blisko 600 uczniami, z których jednak nie wszystkie zespoły przewidzianą w programie pracę doprowadziły do końca. Odpadło „po drodze“ 18 zespołów, tak że pracę ostatecznie ukończyło 46 zespołów z 413 uczniami. Z tych na stopień wyższy przysposobienia rolniczego przeszło 35 zespołów z 220 uczniami, a 11 zespołów powtarza w roku bieżącym kurs stopnia I-szego.

Ze w zespołach przysposobienia rolniczego, organizowanych przez Związek

Strzelecki, pracowano intensywnie i owocnie tego dowodzi fakt, iż właśnie strzeleckiemu zespołowi przysposobienia rolniczego przypadła w udziale pierwsza nagroda wojewódzka. Zdobył ją zespół p. r. II-go stopnia przy oddziale Związku Strzeleckiego Omule (pow.

jeszcze korzystniej. Do pracy przystąpiły już 74 zespoły z ogólną liczbą 606 uczni. Liczba ta ilustruje dostatecznie wysiłki, jakie Związek Strzelecki włożył w roku ubiegłym w ten dział pracy.

Nie poprzestajemy jednak na tem, co już jest, lecz idziemy naprzód. Właśnie



Uczestnicy kursu przodowników przysposobienia rolniczego Zw. Strzeleckiego na tle schroniska Tow. Krajoznawczego w Toruniu.

lubawski), który otrzymał piękną biblioteczkę rolniczą wartości 200.— zł. Ten sam zespół z Omula otrzymał również nagrodę okręgową w postaci 12 kwintali kaimitu.

Rok bieżący w dziedzinie przysposobienia rolniczego przy Oddziałach Związku Strzeleckiego zapowiada się

w ub. tygodniu odbył się 3 dniowy kurs przodowników p. r. oddziałów Z. S. z Pomorza. Sześćdziesiąt strzelczyń i strzelców z oddalonych zakątków naszego województwa pogłębiło swoje wiadomości teoretyczne i nawiązało bliższy kontakt ze sobą, zacieśniając węzły wielkiej rodziny strzeleckiej.

### Nieszczęśliwy wypadek w porcie gdyńskim

Podczas przeładunku beczek z tłuszczem ze statku na rampę magazynu firmy „Warta“ został uderzony przez dźwig robotnik Leon Wróblewski, odnosząc dotkliwe obrażenia twarzy i głowy.

W czasie wyładowywania wełny ze statku „Lech“ na rampę magazynu nr. 3 przy nadbrzeżu polskim, podczas podnoszenia przez dźwig balotów, jeden z nich wysunął się i spadł do łuki statku, przytłaczając swym ciężarem robotnika Bolesława Hainisza. W obydwu wypadkach odwieziono poszkodowanych do ambulatorjum portowego, skąd po udzieleniu pomocy przekazano ich opiece domowej.

### Groźny wylew Gąsawki

W dniu 26 bm, na skutek utworzenia się na rzece Gąsawce zatoru lodowego w pobliżu Szubina, woda wystąpiła z brzegów zalewając okoliczne łąki i pola. W związku z powyższym zawieszono miejscową straż ochotniczą, która obecnie zajęta jest rozbijaniem zatoru. Woda narazie nie wyrządziła wielkich szkód, jako, iż zalała tylko teren niżej położony, nie sięgając okolicznych sadyb włościańskich.

### Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 26 lutego o godz. 7 rano:

W Krakowie (—0,65) —1,21; w Nowym Sączu (Durajec) (1,65) 1,53; w Przemyslu (San) (+0,06) —0,55; w Zawichoście (3,14) 3,46; w Warszawie (3,78) 3,63; w Wyszkwowie (Bug) (1,58) 1,76; w Pułtusk (Narew) (2,33) 2,22; w Plocku (3,20) 3,37; w Toruniu (3,85) 4,22; w Fordonie (3,50) 3,98; w Chełmnie (3,00) 3,70; w Grudziądzu (3,07) 3,75; w Korzeniewie (3,00) 3,75; w Pielce (2,45) 3,34; w Tczewie (2,46) 3,32; w Einlage (2,66) 2,94; w Schiewenhorst (2,68) 2,88.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wynosiła w dniu 25 bm. o godz. 7 rano 0,4 st. C, a w dniu 26 bm. o tej samej godzinie 0,7 st. C.

Temperatura powietrzna wynosiła o godzinie 7 rano w dniu 25 bm. 0 st. C, a w dniu 26 bm. + 1 st. C.

Kierunek wiatru: południowo-zachodni.

### Gdańsk ogranicza wędzenie szprotów

Panująca obecnie dzika konkurencja wędzarń na wybrzeżu i związany z tem spadek cen, spowodował wycofanie się wędzarń gdańskich z zaopatrywania rynku polskiego w szproty wędzone. Gdańsk wysyła towar, jedynie na zamówienie fabryk konserw (Wilno), a produkcję wędzarń swych nastawił przede wszystkim na rynek niemiecki.

Do Polski odchodzi z terenu W. M. Gdańska tylko 40 ton szprotów wędzonych.

### SILVA RERUM

zebrał i zestawil Bolesław Busiakiewicz  
KALENDARZYK HISTORYCZNY.  
Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

27 lutego

- 1578 Uroczysty akt hołdu pruskiego, złożony królowi Stefanowi Batoremu przez margrabiego brandeburskiego Jerzego — Fryderyka.
- 1669 Król Jan Kazimierz podczas rokowań pokojowych w Oliwie, zręka się praw do korony szwedzkiej.
- 1670 król Michał Korybut Wiśniowiecki poślubił na Jasnej Górze arcyksiężniczkę Eleonorę, siostrę austriackiego cesarza — Leopolda I.
- 1684 Otwarcie pierwszej w Europie kawiarni (wkrótce po wyprawie wiedeńskiej) — w Wiedniu.
- 1734 Urodził się Karol książę Radziwiłł, „Panie kochanku“.
- 1807 Urodził się w miejscowości Portland znakomity poeta amerykański — Henry Wadsworth Longfellow.
- 1829 Urodził się w Warszawie poeta epiki romantycznej Teofil Lenartowicz. Był on też doskonałym rzeźbiarzem.
- 1828 Urodził się w Tregnier francuski racjonalista, filolog i uczonej orientalista, Ernest Renan, autor słynnego i głośnego dzieła pt.: „Życie Jezusa“.
- 1845 Umarł ceniony publicysta, poeta, krytyk i tłumacz Dominik Magnuszewski. Pozostawił też dramat „Inkwizycja święta“.
- 1848 Wybuch w Niemczech rewolucji tak zw. „Dni Marcowych“.
- 1854 Umarł w Saint-Malo pisarz francuski, teolog i radykał-demokrata de Lammenais.
- 1854 Urodził się w Pleszewie (Wielkopolska) literat, publicysta i powieściopisarz Teodor Jeske-Choiński, jeden z najzaciętszych bojowych antysemitów w prasie polskiej. Napisał też „Historję Żydów w Polsce“.
- 1858 Urodził się w Rzymie słynny śpiewak włoski, przedstawiciel belcanto-Mattia Battistini.
- 1887 Umarł w Petersburgu kompozytor rosyjski — Aleksander Porfirjewicz Borodin, twórca opery „Książ Igor“.
- 1928 Umarł w miejscowości Kuszelnia — wybitny niemiecki dyplomata i polityk książę Karol Max Lichnowsky.
- 1930 Umarł w Paryżu b. szach perski — Achme Mirza.
- 1932 Pamiętne podpalenie gmachu niemieckiego Reichstagu.
- 1934 (W rok później) wywiezienie oskarżonych o podpalenie Reichstagu komunistów: Dymitrowa, Popowa i Tanowa z Berlina do Moskwy.

## Zuchwały napad rabunkowy pod Bydgoszczą 4 uzbrojonych bandytów wtargnęło do zagrody rolnika w Niemczu — 2 osoby ranne

Bydgoski Wydział Śledczy nie otrzaskał się jeszcze z nawału prac związanych z wykryciem morderczyni śp. Niezgodzkiej, kobiet - potworów Żakowej i Ossowskiej, po których niesamowitem przyznaniu się widmo szubienicy zamajaczyło nad więzieniem bydgoskim, gdy znów w dniu wczorajszym stanął przed nową zagadką: na zagrodę rolnika Franciszka Mikulskiego napadło nocą czterech uzbrojonych bandytów, którzy przy pomocy niesłychanego teroru wymusili wydanie im 360 zł, poczem zrabowawszy co cenniejsze przedmioty zbiegli. Dwie osoby ranne. Sprawcy nie mogą ujść bezkarnie...

### Krwawy napad

Według zebranych przez naszego sprawozdawcę wiadomości — napad miał przebieg następujący:

Około godz. 8 z wieczora dnia przedwczorajszego (w poniedziałek) do zagrody rolnika Mikulskiego w Niemczu pod Bydgoszczą (obok Myślęcinka) wtargnęło czterech bandytów, z których dwóch trzymało w dłoniach rewolwery. Rabusie czując się panami sytuacji zażądali od Mikulskiego wydania im 2.000 zł tytułem „okupu“. Widząc wahanie rolnika — bandyci zagrozili napadniętym

bezwzględne użyciem broni. Gdy mimo tego ostrzeżenia Mikulski żądaniu napastników stanowczo odmówił, zamierzając się bronić — z wymierzonych łuf rewolwerowych posypały się strzały. Ugodzona dwiema kulami szwagierka właściciela zagrody, Marta Kopczyńska padła brocząc krwią na podłogę, gdy tymczasem do Mikulskiego dopadł jeden z bandytów, i powalił go uderzeniem kolną ciężkiego rewolweru.

### Niesłychany terro

Zwalczywszy w ten sposób napotkany ze strony napadniętych opór — bandyci ulokowali zmaltretowanych domowników w piwnicy, domagając się w dalszym ciągu wydania im pieniędzy. Gdy pogróżki i wymuszanie nie skłoniło Mikulskiego do zeznań, napastnicy zabarykadowali piwnicę, poczem spokojni już, że nikt im nie przeszkodzi — splondrowali mieszkanie. Łupem ich padło około 360 zł gotówki, w tem 200 w banknotach stułotowych, dwa banknoty 50-złotowe, oraz 10 zł w bilonie, poza tem biżuterja, dwie złote obrączki ślubne z monogramami F. M., damski srebrny zegarek ze złotym brzegiem, oraz rewolwer bębenny.

Dokonawszy rabunku bandyci nie tracząc się wcale o swoje ofiary opuścili pod osłoną wieczoru zagrodę. Dopiero po dłuższych wysiłkach udało się uwiezionemu we własnym domu Mikulskiemu i jego rodzinie wydestać z piwnicy i zaalarmować sąsiadów. Tymczasem sprawcy byli już daleko...

### Wydział Śledczy znów przy pracy

Na wieść o zuchwałym napadzie rabunkowym w pobliskiej wiosce — na miejsce wypadku wyjechał natychmiast w asyście kilku wywiadowców kierownik Wydziału Śledczego p. kom. Witkowski, oraz policja mundurowa z kierownikiem Komendy Powiatowej na czele. Jakie wyniki osiągnięto podczas dochodzeń wstępnych i czy policja zdołała już wpaść na trop sprawców dotychczas nie wiadomo, gdyż i w tym wypadku ze zrozumianych względów do czasu ukończenia dochodzeń obowiązuje ścisła tajemnica. Mając jednak świeżo w pamięci ostatni, a tak wspaniały sukces naszej brygady śledczej w postaci rozwiązania ponurej zagadki oficyny przy ul. Gdańskiej nie można wątpić, że i tym razem policji udało się wykryć napastników na zagrodę Mikulskiego, tem bardziej, iż jest ona w posiadaniu rysopisu sprawców. Jak bowiem wynika z opisu bandytów zapodanego przez poszkodowanego rolnika — napadu dokonali osobnicy młodzi, z których trzech mogło liczyć około 20 lat, a czwarty, najstarszy — 25 do 28 lat.

Ofiary napadu znajdują się obecnie w domu rolnika. Kopczyńska raniona została w rękę i nogę — życiu jej niebezpieczeństwo nie zagraża.

## Popierajmy czasopismo „Polski Czerwony Krzyż“

Apel do przemysłowców Pomorza

Okręgowy Inspektor Pracy p. inż. Butwiłowicz zwrócił się do kierowników zakładów pracy na terenie województwa pomorskiego z apelem o popieranie miesięcznika „Polski Czerwony Krzyż“, wychodzącego w Warszawie (ul. Smolna Nr. 6, tel. Nr. 235-29, konto w P. K. O. Polskiego Czerwonego Krzyża Nr. 10540, prenumerata roczna 5 zł).

Biorąc pod uwagę, że wydawcą wspomnianego miesięcznika jest Zarząd Główny P. C. K., instytucji społecznej, ma-

jącej za cel ulżyć niedoli ludzkiej w ciężkich chwilach wojny, względnie klęsk żywiołowych i że w tym miesięczniku poruszane są między innymi kwestje ratownictwa i inne pokrewne zagadnienia, których znajomość ułatwić może okazanie pierwszej pomocy w nagłych wypadkach, uznać należy popieranie czasopisma tego za bardzo wskazane, i to zarówno przez zaprenumerowanie jak i przez umieszczanie płatnych ogłoszeń i reklam.

### Bokserzy pomorscy jada do Niemiec

Reprezentacja bokserska Pomorza wyjeżdża w pierwszych dniach marca do Królewca i Insterburga, celem rozegrania 2-ch spotkań z reprezentacjami miejscowymi.

**RADJO-aparaty PHILIPSA na raty**  
wszystkie modele na składzie

**Grimm Sukc. i Kamieński**  
Centrala w Warszawie, Ryńska 7  
Oddz. w Gdyni, Starowiejska 47, tel. 26-48

# Na połowach szprotów

(N.) Była godzina 6 rano, gdy stanąłem na długiej przystani mola rybackiego, wzdłuż szeregu szykujących się do wyjazdu kutrów. Ostatnie spojrzenie na otuloną we mgłę i ciemności nocy okazała Chłodnie Rybną i już jestem na pokładzie „Gdy 3”.

Odczepienie lin od słupka nabrzeża, zapuszczenie motoru i w drogę. Jeszcze krótki manewr, parę skrętów w ruchliwym basenie rybackim, i wychodzimy do szerokiego kanału angielskiego, przy którym znajduje się bunkrowa stacja „Polminu”.

Przy brzegu koło obszernych zabudowań, czeka już na nas mechanik-bunkrarz i jednocześnie w chwili dobijania kutra, podtaczają nam beczkę z ropą. Jeden z rybaków, przerzuca przez burłę grubą węzownicę, przy której pomocy napełniamy zapasową beczkę ropą poczem dajemy miejsce następnej kolejce kutrów.

Zawarczał motor i kuter kołysząc się lekko mija awantport kierując się w głąb zatoki, w stronę półwyspu Helkiego.

Pomału niebo zaczyna nabierać szarego koloru, horyzont przeciera się — mamy jeszcze z godzinę jazdy, do miejsca zarzucenia sieci. Zamieniam parę słów z motorniczym, kierującym statkiem i schodzę do kajuty wraz z innymi rybakami.

Na stole pojawiają się skromne zapasy, przygotowane przez rybaczkę. Dwie polówki chleba, smalec w garnuszkach i smażone ryby. Czarna kawa bez cukru dopełnia nasz poranny posiłek.

Rybaczy zaczynają rozmawiać o połowach. Zmudna i ciężka jest ich praca. Nieraz kilkudniowe wyjazdy do morza nie zwracają nawet kosztów zużytego paliwa. I pomimo wydanej pomocy Morskiego Urzędu Rybackiego i zorganizowanej przez niego „Samopomocy”, bieda jest częstym gościem w rybackiej chacie.

Nikt bowiem tak jak rybaczy nie jest zależny od pogody, wiatrów i innych stanów atmosfery, które przeszkadzają, a rzadko kiedy pomagają im w pracy. Jeśli dodamy do tego niedostateczne wyposażenie w sprzęt rybacki, oraz niewystarczającą ilość i siłę kuterów motorowych, co nie pozwala na dalsze wyjazdy, to będziemy mieli zupełny obraz położenia naszych rybaków.

Same połowy podobne są do loterii, bo nigdy nie wiadomo, czy i kiedy się udadzą. — Wędrowki szprotów nie są jeszcze dokładnie zbadane, co łącznie z innymi przyczynami stwarza trudności przy połowach na wodach Bałtyku.

Z Północy, od wybrzeży Szwecji, pojawiają się szproty w Zatoce Gdańskiej w listopadzie i mniej więcej do maja przenoszą się z miejsca na miejsce, wędrując z prądem, wytwarzanym przez wiatry.

O zbieraniu się ławic szprotowych decydują wpływy t. zw. prądów dolnych, przyczem skupiają się one tam, gdzie konfiguracja dna załamuje się dość gwałtownie.

Ze względu na termiczne warunki naszego morza, szproty trzymają się początkowo miejsc płytszych, a potem uchodzą na głębsze. Warunki miejscowe może najlepiej znać rybaczy helscy.



Rybaczy przy naprawie sieci.

Ale oto zbliżamy się do miejsca zarzucenia sieci. Z bocznej luki rybaczy wyciągają włók — gęstą sieć tworzącą matnię — z całym garniturem pływaków z jednej i ciężarków ołowianych z drugiej strony.

Zwoje grubych lin przytrzymują sieci i deski oporowe nadające im właściwe położenie w wodzie. Nie bagatelą to utrzymywać

odpowiednio sieci i dobrze je używać. Rybak potrafi to jednak zrobić, bo zna doskonale swój fach.

Pomału na wybranym miejscu znikają sieci rzucone w morze. Trawlujemy, lub mówiąc inaczej, holujemy rozstawiony włók. Po dobrej godzinie uruchamiamy windy, służące do wyciągania sieci. Uplywa jeszcze kilkanaście minut, aż oto i one ukazują się na wysokości kadłuba statku.

Po ciężarce wyciąganego włoku i drobnych zda się zaburzeniach fal, rybak w okamgnieniu orientuje się o wyniku połowu.

Pierwsze trzy zarzucenia sieci nie dały prawie nic. Trochę szprotów, parę śledzików, parę zajęcy morskich (mała kolorowa rybka

bez wartości handlowej) oto wszystko.

Mijają nas inne kutry, załoga nasza, podaje wymowne znaki — niema nic.

Aż raptem dochodzi mnie krzyk stojącego na rufie rybaka... „seling — seling”. Okazuje się, że w niedalekiej odległości nurkowała foka. Rybaczy nie lubią tego szkodnika, który w straszliwy sposób niszczy ryby. Mimo tego, ten „młóści pies” cieszy się ich uznaniem dla swej bystrości i przezorności. Nie próbują go nawet zabijać, jako że jego „bardzo canżko zabijcie, bo len je taci tłusty, że blos w łeb trza go trafić”.

Czas upływa, robi się coraz ciemniej — jesteśmy 4 km. na północ od Helu.

Miny moich towarzyszy są złe i ponure.

Mruczą i gadają coś między sobą. Nie mogą jednak nic prawie z tego uchwycić.

Jeszcze jeden hol, a jak się nie uda to wracamy z powrotem. Ociekający wodą stary szyper, próbuje uśmiechnąć się do mnie i rozpoznać również zatroskaną moją minę.

Zbliża się o parę kroków i wygłasza mi rybacką sentencję, „Ja w bóstwa nie wierzę na ludzie, ale wszystko w mocy Boga na morzu”.

Trawlujemy, piętnaście, dwadzieścia, na ten raz już krócej. Po pół godzinie pada komenda „hol-daj”. Skrzypią wytarte windy pod naprężonymi stalówkami, niedaleko huśta się w powietrzu kilka mew, które podlatują coraz bliżej. Woda zaczyna burzyć się mydlaną pianą... Oho! Trafiliśmy.

Co tu dużo gadać, tym razem udało się i to porządnie. Wyciągnięcie windy pełnej sieci na pokład kutra okazało się niemożliwe. Trzeba więc było zabrać się do roboty, i ciągnąć jak się tylko dało, aby bliżej, aby ostrożnie.

Rybaczy znają wypadki, że dobrze udany połów skończył się nieraz rozdarciem sieci, stratą ryb, a nieraz i rybaka, który wyleciał za burłę.

Po chwili sieć już była nasza, zaczęło się żmudne lecz radosne wyczerpywanie ryb ręcznymi siatkami. Luka była pełna (80 centnarów).

A kiedy inne kutry znów zaczęły nas miąć, stary rybak, złożywszy dłonie w trąbkę, dzielił się z nimi pomyślną wiadomością „Do brze, dobrze, full, ganc full”.

+

W poniedziałek, dnia 25 II. 1935 r., o godz. 5.15, zasnęła w Bogu, po krótkich i ciężkich cierpieniach, kilkakrotnie opatrzona Sakramentami św., **s. p.**  
**z Lewandowskich Helena Bielecka**  
w 37 roku życia. O czem zawiadamiają pograżeni w nieutulonym smutku  
**mąż z dziećmi i rodzina.**  
Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby; Toruń, ul. Łąkowa 12, w czwartek, 28 b. m. o godz. 8.30, do kościoła Chrystusa Króla, poczem po nabożeństwie żałobnym nastąpi ekspozycja zwłok na cmentarz przy ul. Wybickiego. 1692  
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

## Toruń powinien mieć stadion! Doniosłe obrady Woj. Kom. Wych. Fiz.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych w auli Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego odbyło się kwartalne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Wy-

wódca O. K. VIII, p. gen. Wiktor Thommée.

Protokół z poprzedniego zebrania Komitetu odczytał p. naczelnik Grzan-



Wielka hala Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego pod Warszawą w czasie treningu pięściarskiego.

chowania Fizycznego. Obradom przewodniczył p. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis. Obecny również był do-

ka, sekretarz Komitetu, sprawozdania zaś wojewódzkiej i powiatowych komisji rewizyjnych zreferował p. dr. Banaś,

## Nie zapominajmy o ofiarach powodzi

### Akcja wiosenna dokończy gigantyczne dzieło pomocy

Zebrałszy dotychczas dziesięć milionów złotych gotówką i wiele ofiarami w naturze. W tem samo tylko zboże (13.000 ton) przedstawia wartość dwu, i same tylko ziemniaki (44.000 ton) — jednego miliona złotych.

Na skutek zbiorowego i energicznego wysiłku przeprowadziliśmy zasiewy ozime na 90 proc. terenów uszkodzonych przez powódź, a ludność uszkodzona przez powódź otrzymała pomoce dla przeżycia siebie i swego inwentarza.

Ale stoimy obecnie przed zadaniem cięższymi wielokrotnie: wobec akcji siewnej jarej, wobec konieczności przeprowadzenia sadzenia, wobec przednówka. A nadto — co jest bodaj najważniejsze — należy uszkodzonej ludności ułatwić odbudowę budynków uszkodzonych przez powódź.

Jeśli dla tej akcji uda się skupić wysiłek społeczny, jeśli tak potrafimy załatwić po-

trzeby wiosenne, jak sprostałoby jesieninym — będziemy mogli sobie z całą Polską powiedzieć, że daliśmy radę kłesce, że jesteśmy społeczeństwem zwartem.

Bó udana akcja wiosenna — to już w znacznej mierze skierowanie życia uszkodzonych w łożysko normalnego bytu.

Skoro więc poszczególne osoby, lub instytucje nie dopełniły jeszcze zobowiązań, które powzięły, czas jest teraz najwyższy.

Wzywamy poszczególne środowiska, instytucje, związki i organizacje do przeprowadzenia lustracji tego, co z tych zobowiązań zostało dopełnione. Jest to nakaz obowiązku społecznego i karność wobec własnego środowiska.

Wzywamy prasę i wszystkich ludzi dobrej woli, aby pomogli nam dzieła dokończyć. Oschła już ziemia — osuszmy łązy!

p. ppłk. Klementowski przedstawił wycytując budżetu Wojewódzkiego Komitetu na rok 1934-35, zwracając przytem specjalnie uwagę na konieczność przeznaczania pewnych sum na wychowanie fizyczne w szkołach powszechnych. Następnie p. nacz. Grzanka omówił jeszcze sprawę Państwowej Odznaki Sportowej na Pomorzu, a p. inż. Girtler przedstawił stan wychowania fizycznego wśród pracowników kolejowych na terenie toruńskiej Dyrekcji Kolejowej. Ze sprawozdania p. nacz. Grzanki wynika m. in., że na Pomorzu 18.337 osób posiada P. O. S., z wojskiem zaś i szkołami razem około 30.000 osób. Najwięcej P. O. S. zdobyto na terenie powiatu kościńskiego.

W związku z tem postanowiono ufundować specjalną przechodnią nagrodę Wojewódzkiego Komitetu dla tego powiatu, który w ciągu roku zdobędzie najwięcej Państwowych Odznak Sportowych i Odznak Strzeleckich. Nagroda ta ma przyczynić się do zwiększenia szeregów posiadaczy P. O. S. i O. S.

Zkolei przedyskutowano obszernie zreferowany przez p. nacz. Grzankę projekt zarządu wojewódzkiego Federacji P. Z. O. O. zakupu na imięni Marszałka Piłsudskiego samolotu. Wyszukując ten projekt, Federacja kierowała się myślą, aby województwo pomorskie oddało Wodzowi Narodu w dniu Jego Imienin hołd w sposób praktyczny.

Inicjatywę Federacji Wojewódzki Komitet przyjął z radością i uznaniem do wiadomości, postanawiając równocześnie poprzeć tę akcję i w tym celu uchwalił — zgodnie z projektem p. generała Thommée wysunąć propozycję zakupu hydroplanu, w myśl hasła „Frontem do morza”.

Następnie poruszono sprawę budowy reprezentacyjnego stadionu w Toruniu. W obszernej dyskusji poszczególni mówcy wyrazili żal, iż Toruń, jako stolica Pomorza, nie posiada odpowiedniego boiska sportowego, pozwalając się na tem polu wyprzedzić małej Brodnicy i Sępólnu. W wyniku dyskusji Wojewódzki Komitet jednogłośnie uchwala stwierdzić konieczność budowy stadionu.

Na zakończenie Komitet postanowił, aby w roku bieżącym obchodzono na Pomorzu dwa rodzaje świąt w. f. i p. w., a mianowicie rejonowe w 4-5 ośrodkach Pomorza i te w szerszym zakresie, oraz w pozostałych powiatach w zakresie lokalnym.



# Dzięk w Bydgoszczy

Środa  
27  
lutego

Kalendarzyk rzym.-kat.  
Środa: Aleksandra b. — Czwartek: Teofila m.

## PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY W DNIO 27 LUTEGO.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z rozporządzeniami w ciągu dnia. Temperatura bez większych zmian. Najpierw słabe wiatry południowe, potem umiarkowane zachodnie i północno-zachodnie.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 3 marca br. włącznie pełnia: Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, tel. 9-94 i Apteka pod Lwem, Okole — Grunwaldzka 37, tel. 1-91.

— **Muzeum Szkolne**, ul. Warszawska 25 i prz. otwarte codziennie w godz. 11—14-jej. Obecnie wystawa rysunków, zajęć praktycznych, przedszkola i esperanta.

### Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W środę świetna komedia sowiecka Katarzyna „Kwiecista droga”, którą publiczność przyjmuje entuzjastycznie, oklaskując z zapalem zarówno treść sztuki jak też i świetną grę całego zespołu.

W czwartek i piątek „Siedmiu szwabów”. Od 10 do 99 gr. obowiązują będą ceny miejsc na arcydzieło poezji polskiej, pięknej mickiewiczowskiej epopei „Pan Tadeusz” uinscenizowanej w 5 barwnych obrazach, która ukaze się jedyny raz w sobotę wieczorem.

„Bajadera” ostatni raz po cenach zniżonych dana będzie w nadchodzącą niedzielę o godz. 16-tej.

### REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Siostra Marta jest szpiegiem”.  
APOLLO: „Odmęt ulicy” i „Biały upiór”.  
BALTYK: „Skarb na pustyni” i „Miłość czy ni cuda”.  
KRISTAL: „Miraże szczęścia” i „Randka”.  
MARYSIENKA: „Tańcząca Venus” i „Król cyganów”.  
REWJA: „Cohn i Kolly”, oraz „Za pieniądze”.

## Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd nocny z Bydgoszczy

(ważny od dn. 7. 10. 1934 r.)

Toruń—Warszawa: 2,37, 6,50, 8,05, 9,57  
13,55, 15,30, 18,01, 19,58, 21,26, tranzytowy  
23,16.

Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0,40, (do Łaskowic), 3,56, 5,50 (do Łaskowic), 7,36, 12,13, 13,13, (do Łaskowic), 17,17, 20,03, 20,10.

Kościerzyna—Gdynia: 8,13, 15,45.

Nakło—Pila: 0,01, 6,15, 10,49, 14,45, 19,46.

Unisław—Brodnica: 4,50, 8,11, 13,45, 16,10, 21,55.

Inowrocław—Poznań: 2,21, 3,50, 6,20, 11,45, 13,40, 18,10, 20,40, 22,25.

Wągrowiec—Poznań: 5,00, 10,32, 13,26, 18,54.

Inowrocław — Karsznice — Herby Nowe: 2,21, 13,40.

### Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wymienite ciastka.

Restauracja — sala — Kowalskiego, dawiej Kleineria poleca się Towarzystwom na zebrania i imprezy.

### Z miasta

— „Jasienka Polska” odegrane przez harcerzy bydgoskich i wychowanków Miejsk. Konserwatorium Muz. w pierwszych dniach lutego — wznowione zostaną specjalnie dla młodzieży szkolnej dnia 1 marca br. o godz. 17 w Teatrze Miejskim. Bilety w cenie od 10 do 50 gr. do nabycia w Sekr. Harc., Libelta 5, oraz w Kasie Teatru.

— **Koncert Bydgoszczanina przed mikrofonem Radja Poznańskiego.** Dnia 27 bm. o godz. 22,15 znany młody pianista Stanisław Lewiński, syn lekarza bydgoskiego wystąpi przed mikrofonem Radja Poznańskiego z własnym koncertem fortepianowym. Koncert ten będzie poświęcony głównie muzyce francuskiej.

— **Lody na Wiśle ruszyły.** Jak sygnalizują z nad Wisły — lody tegoroczne już ruszyły, umożliwiając normalną żeglugę. Nad brzegami Wisły zapanowało znów sezonowe ożywienie, rozpoczął się ruch transportowy i pasażerski. — Żegluga Rzeczna „Vistula” wznowiła już normalną prace.

— **Dancing Polskiego Białego Krzyża** w dniu 3 marca br. w sali malinowej „Pod Orłem” zgromadzi zapewne, jak zawsze, liczne grono przyjaciół żołnierza.

— **Tradycyjny „Sędz” w Kasynie Oficerskim** 62 pp. odbędzie się staraniem D-cy i Korpusu Oficerskiego dnia 5 marca br. o godzinie 20-tej.

— **Zw. Polaków z Kresów Wschodnich** urządzi tradycyjnym zwyczajem „Sędzia” w dniu 5 marca br. w sali malinowej „Pod Orłem”. Dochód na rzecz dożywiania biednej inteligencji. Wstęp 2 zł. — początek o godz. 21-szej.

— **Spieszmy wszyscy do Strzelnicy** na Wielki Bal Karnawałowy, który urządzi w

sobotę, dnia 2 marca rb. Koło Śpiewackie Kolejarzy „Hasło”. Życzliwych przyjaciół do sal Strzelnicy przy ul. Toruńskiej zaprasza — Komitet.

— **Miejsczne bilety tramwajowe** nabywać można w biurze Tramwajów przy ul. Dr. Warmińskiego 8, pok. 2 w czasie od godziny 8—15 wzgl. w tut. Oddz. „Orbis”, pl. Teatralny 6, w godz. 8,30—13 i 15—18.

— **BKP. „Wodnik”** podaje do wiadomości, że zebranie kierownictwa Sekcji Łyż-

wiarskiej odbędzie się dnia 1 marca br. o godz. 20 u p. Bomirskiego, Chodkiewicza 16 m. 2.

— **Chcąc służyć PT. Odbiorcom** ku ich całkowitemu zadowoleniu — p. Stanisław Kalka, zakładając skład nasion, narzędzi rolniczych i t. p. artykułów w Bydgoszczy, Nowy Rynek 5, poznał doskonale rynek nasienny oraz zapotrzebowania odbiorców. Mimo krótkiego okresu istnienia zdołał p. Kalka tą drogą wyrobić sobie wśród sfer ogrodniczych i rolniczych całkowite uznanie. Cennik, który na życzenie wysyła Firma zupełnie bezpłatnie, wskazuje na wielki wybór pierwszorządnych odmian z gatunków nasion warzywnych, kwiatów, oraz roślin gospodarczych. Na uwagę zasługują również inne działy. F-g p. St. Kalki polecamy naszym Czytelnikom, jako solidną i godną zaufania.

— **„Wierzytiele rolnika”.** Pod takim tytułem wygłosi p. sędzia Hozakowski referat na zebraniu, jakie odbędzie się w sali „Pod Lwem”, dnia 1 marca br. o godz. 20.

## Pilnujcie siebie

Nie istnieje jeszcze takie prawo, któreby zabraniało zwracania się władz pewnej organizacji czy stowarzyszenia do swych członków.

Pismo nasze jest wyrazem tych idei i dążeń, które koncentrują się w Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem. Zrozumiała więc rzecz, że reprezentując tą grupę, mamy nie tylko prawo, ale i obowiązek zwracania się do członków organizacji prorządowych. Jesteśmy z łamów naszego pisma wyrażicielami poglądów tych organizacji i stałe stoimy do dyspozycji tych stowarzyszeń.

Ostatnio sekcja prasowa Bloku zwróciła się do członków swej organizacji z przypomnieniem, że organem obozu prorządowego na terenie Bydgoszczy jest „Dzień Bydgoski”.

Fakt ten zaboliał mocno „Dziennik Bydgoski”, który sobie tylko właściwym językiem zaczępił nasze pismo.

Pamiętamy propagandę tego pisma w latach 1923 i 1924 w chrześcijańskich związkach zawodowych. Zwracano się wówczas do członków i chciano masowo zdobywać abonentów. Dzisiaj niestety pismo to nie ma się do kogo zwracać i dlatego boli „ich”, że zwracamy się do swoich członków Bloku i to nie z przymusem, a tylko z zaproszeniem.

Tak samo jak nikogo nie zmuszamy do należenia do Bloku, tak samo nie zmuszamy do czytania pism prorządowych. Jedno jest dla ludzi chcących rozumieć proste i jasne, że pismo prorządowe ma pełne prawo zwrócenia się do ludzi swego obozu, aby czytali własną gazetę, a nie pisma, które zamiast uczyć — oglupiają. Opowiadanie o „kurwjerkach, łajnie itd.” to chyba nie jest służba Bogu i Ojczyźnie!

Chyba, że tak tą służbę rozumie organ bydgoskiej Chadejki.

## Nowy zarząd Stow. Kupców Podróżujących w Bydgoszczy

W sali Reursy Kupieckiej, odbyło się ub. niedzieli roczne walne zebranie Stow. Przedstawicieli Handlowych i Kupców Podróżujących w Bydgoszczy. Obrady przy licznych udziałach członków zajął prezes p. Kucharzewski, oddając po powitaniu członków i gości dalsze przewodnictwo obrad w ręce p. Nowickiego.

Jak się okazało w świetle sprawozdań Zarządu — działalność Stowarzyszenia obfitowała w szereg żywotnych dla interesów kupieckich spraw, z których wiele dało się ku zadowoleniu ogółu Zarządowi pomyślnie załatwić. Coprawda w okresie sprawozdawczym dał się jeszcze zauważyć spadek obrotów i zysków, tem boleśniejszy, iż kupiec — podróżujący w pierwszym rzędzie odczuł konkwencje stagnacji gospodarczej, jednak dzięki solidarności organizacyjnej — opiekane te skutki dało się nieco złagodzić. Zało o bowiem bratnie organizacje kupieckie w Toruniu, Gdyni i Grudziądzu, z którymi ściśle współpracując udało się nawiązać kontakt z niemiecką organizacją podróżujących w Berlinie, gdzie dla wielu członków Stowarzyszenia uzyskano zastępstwa firm niemieckich. Pomyślne rezultaty osiągnięto również z współpracą z Izba Przemysłowo-Handlową w Gdyni przez jej ekspozyturę w Bydgoszczy oraz z władzami podatkowymi, które niejednokrotnie dzięki staraniom Zarządu uwzględniły ciężką sytuację kupców podróżujących. Poza staraniami o przedsta-

wicielstwa dla członków — Zarząd Stowarzyszenia przeciwstawił się konkurencyjnej akcji kupiectwa żydowskiego, wysyłając do wszystkich stowarzyszeń kupieckich o-kółnik, by kupcy zamawiali towary li tylko u podróżujących chrześcijan.

Szczegółowe sprawozdania z pracy Zarządu złożył poza prezesem p. Kucharzewskim sekretarz Stowarzyszenia p. Tatarak. Stowarzyszenie liczy obecnie 89 członków, co stanowi w porównaniu ze stanem roku ubiegłego wzrost o 19 członków. Saldo kasy na r. k następny wynosi zł. 418. Zarząd zawarł również umowę z tow. „Vesta”, esekurując członków na wypadek śmierci.

Po udzieleniu ustępującemu Zarządowi akt-tutorjum przystąpiono do wyborów nowych władz Stowarzyszenia. W wyniku głosowania nowoobрани zarząd ukonstytuował się następująco: pp. Franciszek Nowicki — prezes, Jan Aleksandrowicz — wiceprezes, Marjan Czyżak — sekretarz, Bartłomiej Pawłowski — skarbnik, Konstanty Kubich — zastępca, Dominiszewski, Pluchciński, Zieliński, Kemnitz i Czarliński — lawnicy.

Dotychczasowego prezesa Stowarzyszenia p. Władysława Kucharzewskiego, który złożył mandat ze względu na swój wyjazd z Bydgoszczy — w dowód uznania jego pracy dla związku i zawodu — mianowano jednocześnie członkiem honorowym Stowarzyszenia.

## „Gedanja” Gdańsk — „Astorja” Bydgoszcz 12 : 4

W uzupełnieniu naszego wczorajszego sprawozdania z niedzielnych zawodów towarzyskich pomiędzy drużyną pięściarską „Gedanja” z Gdańska, a „Astorja” Zw. Strzeleckiego w Bydgoszczy, rozegranych na ringu kina Stylowego — podajemy techniczne wyniki poszczególnych spotkań:

W wadze muszej Wyszęcki z drużyny gości pokonał na punkty Wojtkowiaka (A) który już w pierwszym starciu ustąpić musiał przed silniejszym przeciwnikiem, doskonale atakującym.

Walka waz kogucich, w której starli się Sierocki z Stefanem Radomskim (A) przyniosła w wyniku remisu po punkcie dla drużyny ustanawiając wynik na 3:1 dla gości.

W wadze piórkowej Borowicz (A) przez k. o. zdobywa dwa punkty dla drużyny gospodarzy, górując technicznie nad silniejszym przeciwnikiem. Po znokautowaniu Bianga w trzeciej rundzie — wynik ustalili się na 3:3.

W wadze lekkiej, w której starli się Hirsz z Durczem (A) drużyna gospodarzy zyskała jeszcze jeden, ostatni już punkt wskutek remisu. Wynik 4:4 dla Bydgoszczy.

W drugim spotkaniu tych samych wag najlepszy zawodnik Gedanja wysoko na punkty wygrał z Leonem Radomskim (A), który reprezentował się na ringu bardzo niefor-

tunnie, Walka nieciekawa. Wynik 6:4 dla gości.

W wadze półśredniej Neumann starł się z Karaskiem (A). Oszłomiony silnym ciosem w pierwszej rundzie Bydgoszczanin podniósł się z desek, walcząc pięknie podczas drugiego starcia. Trzecia runda zmienia jednak szybko szanse, Neumann nadrabia stracone punkty, dominując nad przeciwnikiem techniką. Zasypany serią silnych ciosów Karasek powtórnie pada na deski, jednak gong przerywa liczenie, wobec czego Neumannowi przyznano zwycięstwo punktowe. Wynik 8:4 dla Gedanja.

W wadze średniej Sarnowski wypunktował łatwo Sobka (A), który ustąpić musiał doskonałemu technicznie gościowi. Wynik 10:4.

W wadze półciężkiej przez k. o. w drugiej rundzie wyrwał łatwo Hanska, gromiąc dosłownie nieporadnego Łukowskiego (A) już w pierwszym starciu, które Bydgoszczanin przetrzymał do gongu jedynie dzięki fenomenalnej wytrzymałości. Wynik dnia 12:4 dla Gedanja.

W ringu sędziował obiektywnie p. mgr. Zakrzewski, a jako punktowi pp. Ruprecht z Gdańska i Kościelski z Bydgoszczy.

W przedmecz starli się dwaj zawodnicy Astorji, Chwostowski i Lewandowski kończąc remisem.

## Z żalobnej karty Sp. Antoni Łysakowski

Śmierć wyrwała z grona pracowników Dyrekcji Kolejowej w Bydgoszczy niespodzianie dobrego kolega, przyjaciela i współpracownika. Do ostatniej chwili jeszcze zdrowy, w pełni sił i zdrowia, pracował między nami. Hiobowa wieść zaskoczyła niespodzianie wszystkich. Serce nie wytrzymało krótkiego ataku. Wczoraj rano jak zwykle miał pójść do biura.

Zmarły był asesorem PKP. i pracował ostatnio w Biurze Kontroli Dochodów. Przed wojną pracował w Wydziale handlowym Kolei Jekaterynosławskiej, od 1912 do 1919 roku w Wydziale mechanicznym kolei południowych rosyjskich. W Niepodległej Polsce pracował w Wydziale ruchu i mechanicznym DOKP. Radom do 1. 5. 1933 r. Od tego czasu pracował w Dyrekcji Kolei w Bydgoszczy.

Sp. Zmarły zostawił wdowę i dzieci, o których — jako troskliwy ojciec — tak często w biurze wspominał.

Cześć Jego pamięci! K.

### Uznanie dla Bydgoszczy

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość, że Bydgosk. Kolejka Powiatowa uruchomiła dwa nowe wagony motorowe, które znakomicie ułatwiają i przyspieszają komunikację między Bydgoszczą a powiatem w kierunku na Koronowo i Wierzbuchin.

W związku z tym doniosłym dla naszego miasta i powiatu zdarzeniem odbyło się dn. 25 bm. wręczenie dyplomu zasługi i uznania Wydziałowi Powiatowemu Pow. Bydgoskiego na oficjalnym jego posiedzeniu w Starostwie. Dyplom ten wręczył prezes Pomorskiego Automobilklubu p. inż. Stuliński w obecności delegatów Klubu, zaznaczając przytem gorliwą inicjatywę Wydziału Powiatowego i pierwszeństwo Bydgoszczy w dziedzinie motoryzacji Kolei Dojazdowych w Polsce.

### Reorganizacja Dziennikarskiego Klubu Kręglarskiego

Ub. poniedziałku odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Dziennikarskiego Klubu Kręglarskiego, zwołane w celu uzupełnienia Zarządu i reorganizacji Klubu.

Obrady zajął dotychczasowy prezes Klubu p. red. Sławiński, który również zebraniu przewodniczył. Po omówieniu nowego regulaminu kulania, oraz zatwierdzeniu sprawy obniżki składek — dokonano wyboru nowego Zarządu, który ukonstytuował się następująco: pp. Sławiński — prezes, Matycha — skarbnik, Świętowski — sekretarz, Michalik — gospodarz. Funkcję gospodarza pełnić będzie każdorazowy „król” klubu. Komisję rewizyjną tworzą pp. Lesiowski, Pawłowski i Grzeo.

Ustalono również terminarz kulania, który przewiduje w marcu b. r. dn. 11 kulanie o nagrody dla członków klubu, a dn. 18 — o nagrodę przechodnią (plakiety Gaje-Gajewskiego) ufundowaną przez Syndykat Dziennikarzy Pomorskich.

Jako delegatów na mający się odbyć dn. 3 marca r. b. okręgowy zjazd kręglarzy pomorskich w Bydgoszczy wybrano pp. Matychę, Lesińskiego i Michalka.

### Bal pracowników fabryki inż. Cisewskiego

W salach Strzelnicy przy ul. Toruńskiej w dniu 23 bm. odbył się bal pracowników fabryki artykułów elektrotechnicznych p. inż. St. Cisewskiego i S-ki, który ze względu na swoją odrębność — zasługuje na specjalne wyróżnienie.

Miło naprawdę było patrzeć na rzeszę rozbawionych pracowników fabryki, którzy wespół ze swymi kierownikami i pracodawcami — spędzili jeden wieczór na godziwej i naprawdę dobrze zastrużonej zabawie, urządzanej sumptem właściciela fabryki.

W czasie zabawy, do której ohocho przygrywała doborowa orkiestra — odtalczono szereg coraz bardziej zapomnianych tańców staropolskich. W pierwszej parze tradycyjnej poloneza kroczył p. inż. Cisewski z najstarszą robotnicą fabryki. Podczas zabawy odbyła się również wspólna kolacja, do której zasiadło ponad 500 pracowników i gości.

Wieczór spędzony na milej zabawie, w niczem niezmaconej harmonii zespółli grono pracowników fabryki w jedną rodzinę.

### Nieuczciwy inkasent

Imię pan Stefan Lewandowski, 38-letni obywatel nakielski stale bywa w tarapatkach pieniężnych. To mu wolno. Wysłał swój mózg, by zdobyć uczciwą drogą większą sumę pieniędzy, co mu zresztą też było wolno. Nie wymyśliwszy nic „sprawiedliwego” puścił się na śliską drogę matactw, czego mu już stanowczo robić nie było wolno. Matactwa te polegały na fałszowaniu kwitów F-y Piotrowski, w której pracował jako inkasent. Otrzymałszy kwit do zainkasowania — wpisując mniejsze sumy od otrzymanych, skierowując w ten sposób otrzymane nadwyżki do własnej kieszy. Ponieważ do czasu tylko można szacherką utrzymywać się na powierzchni, przeto kawał pana Stefana wyszedł na jaw, w konkwencji czego znalazł się przed obliczem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, tłumacząc się, iż pieniądze zainkasowanych „omyłkowo” tylko nie wprowadzał do kasy swego chlebodawcy. Ponieważ „omyłki” takie kilkakrotnie już zdarzały się p. Lewandowskiemu, przeto Sąd chcąc uleczyć podsądnego z objawów chronicznej inklinacji do oszustw — wlepił mu rok bezwzględnej więzienia.



# Z całego kraju

## SKŁAD SACHARYNY W BÓŻNICY.

Po aresztowaniu w Chrzanowie szajki przemytników sacharyny władze bezpieczeństwa przeprowadziły rewizję w domu modlitwy Mojżesza Schenberga, przyczem skonfiskowano paczkę, zawierającą 15 kg sacharyny i 3 kg kamieni do zapalniczek. Sacharyna była ukryta w domu modlitwy w piwnicy. Dokonano dalszych aresztowań, ze względu jednak na toczące się śledztwo nazwiska trzymane są w tajemnicy.

## ZWYCIĘSTWO MŁODZIEŻY PRZĄDOWEJ NA UN. LUBELSKIM.

Dnia 24 bm. odbyły się wybory do Bratniej Pomocy studentów Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie. W wyborach odniosła duże zwycięstwo młodzież prządowa, przy całkowitem wyeliminowaniu wpływów młodzieży endeckiej, stojącej pod wpływem Stronnictwa Narodowego.

Lista bloku młodzieży prządowej, w którego skład wszedł Legion Młodych, Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej, oraz „Strzelec” akademicki, uzyskała 194 głosy, otrzymując 4 mandaty.

Lista Nr. 2 — młodzieży stojącej pod wpływem Związku Młodzieży Narodowej otrzymała 154 głosy i 3 mandaty.

Na listę Nr. 3 wystawioną przez „Odrodzenie” padło 111 głosów. Lista ta otrzymała 2 mandaty.

## OSZUKAŃCZE MANIPULACJE KIEROWNIKA RZEŹNI.

W Sądzie Okręgowym w Łomży rozpoczął się proces o nadużycia w rzeźni miejskiej w Grajewie. Na ławie oskarżonych zasiadł b. lekarz weterynarii B. Nowicki i 22 rzeźników.

Akt oskarżenia zarzuca Nowickiemu, że jako lekarz weterynarii i kierownik rzeźni, działając wspólnie z Herszem Wiernikiem i innymi, zezwalał na stemplowanie mięsa i wypuszczał je z rzeźni miejskiej bez dowodów opłat za dokonany ubój, za co pobierał dla siebie część należnych opłat: Poza tem oskarżony utrudniał ubój i kwestjonował jakość mięsa tym rzeźnikom, którzy wniesli do kasy miejskiej normalne opłaty. Pozostali oskarżeni odpowiadają za współudział i uchylenie się od opłat na rzecz miasta, czem narazili miasto na straty około 19 tys. zł oraz Skarb Państwa na około 13 tys. zł. Na rozprawę powołano 60 świadków. Rozprawa potrwa 3 dni.

## O REFORMĘ STUDIÓW LEKARSKICH.

W sobotę i niedzielę obradował w Poznaniu w salach uniwersytetu poznańskiego zjazd dziekanów i delegatów wydziałów lekarskich uniwersytetów R. P. Przedmiotem obrad, którym przewodniczył dr. Ciechanowski, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie było rozpatrywanie możliwości reformy studiów lekarskich. Delegaci poszczególnych wydziałów lekarskich przedstawili swe propozycje i uzasadnili stanowisko swych wydziałów w sprawie teje reformy. Debaty nad reformą studiów lekarskich nie są zakończone i będą trwały w roku bieżącym na zjeździe przedstawicieli wydziałów lekarskich w Wilnie.

## PRZYCZYNY WSTRZĄSÓW PODZIEMNYCH.

W sprawie wstrząsów terenowych, stwierdzonych w ostatnim czasie w różnych miejscowościach Górnego Śląska, przedsta-

wiciel PAT otrzymał z Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach wyjaśnienie, że pochodzenie wstrząsów może być natury tektonicznej, związane z dalszym przeformowaniem się skorupy ziemskiej, pozatem jednak również natury górniczej, polegające na raptownym wyładowaniu się obrzygniętych napięć, nagromadzonych przeważnie w grubych piaskowcach, w związku z podbraniem węgla pod temi piaskowcami. Na Śląsku mamy do czynienia z obu rodzajami wstrząsów. Stwierdzenie jakiego pochodzenia jest dany wstrząs, mogłoby umożliwić stacje sejsmiczne, których założenie w Zagłębiu węglowym jest rzeczą bardzo pożądaną.

## KRWAWY „INFLAGRANT”.

W Lublinie, w chwili zdemaskowania zdrady małżeńskiej, zazdrosny mąż rzucił się na rywala Adama P. i odgryził mu palec, kawałek nosa i część ucha.

## ZABÓJCZE LEKARSTWO.

Rodzeństwo Kubinów z Ciężkowic, 5-letnia Janina i 3-letnia Roman, straciło w czasie zabawy garnek z kipiącą wodą. Dzieci doznały dotkliwych poparzeń.

Obecna w mieszkaniu siostrzenica Kubiszów przyspała ofiarom wypadku twarz solą kuchenną.

Lekarstwo to odniosło skutek wręcz przeciwny. W kilka godzin później Janina zmarła.

## KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Na szosie pod Chodzieżą wypadł na przydrożne drzewo samochód osobowy, kierowany przez obywatela niemieckiego Bigalkę z Przewalku (Passewalk) w Pomeralii. Samochód został znacznie uszkodzony. Kierowca samochodu Bigalkę, jego brat Erich i niejaki Sillmer, obywatele niemieccy, udający się na wesele do krewnych w powiecie wyrzykim, odnieśli lekkie okaleczenia.

## ZBRODNIA, WYPADEK CZY SAMOBÓJSTWO?

Wielkie wrażenie w Zbąszyniu i okolicy wywołała tajemnicza śmierć 22-letniej córki znanego ziemianina p. Wierzchowieckiego.

## Z mistrzostw narciarskich w Zakopanem Andersen zwycięża w biegu zjazdowym

W niedzielą, w ramach 16-tych Międzynarodowych Mistrzostw Narciarskich Polski, odbył się na Hali Goryczkowej bieg zjazdowy pań i panów. Z powodu silnego wiatru w górach trasa musiała zostać skrócona i wynosiła w konkurencji męskiej około 2 km przy różnicy wzniesienia około 400 m a dla pań około 1 km. Zawody odbywały się w ciężkich warunkach atmosferycznych z powodu silnego wiatru, który wciąż pokrywał trasę nawianą śniegiem.

Zawody rozpoczęły się biegiem zjazdowym pań, do którego na 19 zgłoszonych stanęło 9 i wszystkie bieg ukończyły. Pierwsze miejsca zdobyła Staszek-Polankówna (Sokół, Zakopane) w czasie 2:30, 2) Stopkówna (SNPTT) 2:43,5, 3) Marusarzówna Helena (SNPTT) 2:58,5, 4) Bednarzówna (SNPTT) 3:21, 5) Gajduszek (Bielsko) 4:25,5.

Do biegu pań na 133 zgłoszonych stanęło 60. Bieg ukończyło 55, wśród których jedyny reprezentant zagraniczny Norweg

go, właściciela majątności Stefanowo. Ostatnio w godzinach wieczornych, kiedy pan Wierzchowiecki przebywał na pewnym zebraniu, domownicy znaleźli w mieszkaniu majątności Stefanowo zwłoki tragicznie zmarłej dziewczyny. Jak stwierdzono, śmierć nastąpiła wskutek wystrzału. Policja robi energiczne dochodzenia celem ustalenia, czy zachodzi tu samobójstwo względnie nieszczęśliwy wypadek, czy też zabójstwo.

## HARCERSKI OŚRODEK PRACY W SPALE.

W związku z mającym się odbyć jubileuszowym złotem harcerstwa polskiego, główna kwatery harcerzy organizuje w Spale specjalny ośrodek pracy, mający na celu przygotowanie terenu, oraz wykonanie szeregu niezbędnych inwestycji. Ośrodek ten, złożony z 200-tu ludzi, działać będzie w porozumieniu z zarządem głównym Stowarzyszenia Opieki nad Niezatrudnioną Młodzieżą.

Obóz pracy w Spale rozpocznie się z dn. 15 marca r. b. Wszyscy bezrobotni harcerze, ubiegający się o przyjęcie do ośrodka, powinni jak najszybciej przesać podania do najbliższej komendy chorągwi harcerskiej.

## ZE SREBRA ROBIŁI ZŁOTO.

W czasie lustracji Zakładu Zastawniczego przy Komunalnej Kasie Oszczędności w Stanisławowie, ustalono, że szajka oszustów zastawiała przedmioty srebrne jako rzekomo złote i w ten sposób wyrządziła Kasie znaczne szkody.

Urzednicy nie zorientowali się w machinacjach oszustów, ponieważ srebro to było powleczone warstwą złota.

W wyniku dochodzeń ustalono, że byłym oszustem jest Józef Zakowski, warszawianin, zamieszkały ostatnio w Stanisławowie. Osobnik ten skupował u jubilerów srebro stołowe, powlekał je cienką warstwą złota, a potem zastawiał. Oszust korzystał przytem z pomocy żony swojej, oraz przyjaciela Antoniego Łepety. Co pewien czas jeden z członków szajki zjawiał się w Kasie, gdzie pod fikcyjnymi nazwiskami zastawiano rzekomo złoto. Oszustów osadzono w areszcie.

## Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej

„Mikołaj Kopernik” L. H. Morstina  
Środa, 27. II. — Grudziądz.  
Czwartek, 28. II. — Tczew, popoł. i wiecz.  
Piątek, 1. III. — Gdańsk.

## Programy radiowe

### Czwartek 28 lutego

#### ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA

6,45 Pieśni „Kiedy ranne wstają zorze”; 6,48, 7,07, 7,25 Muzyka z płyt; 6,53 Gimnastyka; 7,15 Dziennik por.; 7,35 Chwilka pań domu; 7,40 Zapowiedź programu; 7,50 Koncert reklamowy; 11,57 Sygnal czasu z Warsz. Obserw. Astron.; 12,00 Hejnał z Krakowa; 12,03 Wiadom. meteorolog.; 12,05 Codz. Przegl. Prasy Polskiej; 12,10 Program dla dzieci: a) „Uradowana owieczka” — opow. dla dzieci pióra B. Hertzka; b) „Piosenkę ludową” w wyk. chóru szkoły powszecznej Nr. 189; 12,30 XVII poranek szkolny, zorganizowany przez Wydz. Ośw. i Kult. Zarz. m. st. Warszawy wesp. z „Polskim Radiem” i Zarz. Filh. Warsz. Wyk.: Ork. Filh. Warszawskiej pod dyr. St. Nawrota, A. Szlemiańska (sopran) i J. Lefeld (akomp.). Słowo wstępne wypowiedziane p. T. Mayzner; 13,00 Dziennik połudn.; 13,05 „Z rynku pracy”; 13,10 D. c. koncertu szkolnego z Filh.; 13,30 Wiadom. o eksp. polsk.; 13,35 Przegląd giełdowy; 13,45 Drobne utwory Edwardea Elgara (płyty); 14,00 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i St. Witas (śpiew). Przy fortep. prof. L. Urstein. 14,45 Lekcja języka franc. L. Rouquigny; 17,00 Teatr. Wyobraźni nadaje słuchowisko p. L. „Z przeszłości” — ps. Wilkońskiego; 17,50 Skrzynka ogólna — omówi dr. M. Stępski; 18,00 Pogadanka rolnicza; 18,15 Florent Schmitt: Tragedja Salome op. 50, Objawienia dr. E. Elsnardówny (płyty); 18,45 „Co czytać?” (nowości poetyckie) — szkice liter. — wygl. dr. T. Makowiecki; 19,00 Duety w wyk. W. Skwarczewskiej (sopran) i A. Kamińskiej (mezzo-sopran). Przy fortep. prof. L. Urstein; 19,20 Pogadanka aktualna; 19,30 Melodie z filmu „Król Jazu” w wyk. ork. P. Whitmana (płyty); 19,45 Program na dzień nast.; 19,50 Wiad. sport.; 20,00 Koncert wiecz. Wyk.: Ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i T. Hoefa (flet — tr. z Katowic); 1) L. Grossman: Uwertura ukraińska „Maria” — wyk. orkiestra; 2) Utwory na flet w wyk. H. Hoefa (Katowice); 3) Saitarda: Tanc. Espana (rapsojda) — wykona orkiestra; 20,45 Dziennik wiecz.; 20,55 „Jak pracujemy w Polsce”; 21,00 Koncert z Krakowa; 21,45 Odczyt z Poznania; 22,00 Koncert reklamowy; 22,15 Muzyka taneczna — ork. salonowa; 22,45 „Wiosnę w Lwowie i Wilnie” — odczyt w języku włoskim — wygl. dr. F. Szymanówna; 23,00 Wiadom. meteorolog. dla komunikacji lotniczej; 23,05—23,30 D. c. muzyki tanecznej.

#### ROZGŁOSNIA TORUNSKA

15,40 Zapowiedź programu; 15,45 Melodie Jana Straussa (płyty); 16,00—17,50 Transm. z Warszawy; 17,50 Piosenki z filmów (płyty); 18,00 „Co dają osadnikom ustawy oddziałowe”, wygłosi p. dr. A. Zakrzewski; 18,15—19,30 Transm. z Warszawy; 19,30 Utwory skrzypcowe (płyty); 1) a) Zarycki; 2) Mazurek; b) Sarate: Taniec hiszpański nr. 3 (wyk. Er. Huberman); 2) Szymanowski-Kochański: Pieśń kurpiowska (wyk. I. Dubiska); 19,45 Program na dzień nast.; 19,50 Wiadom. sport. Pomorza; 20,00—22,00 Transmisje z Katowic, Warszawy, Krakowa i Poznania; 22,00 Koncert reklamowy; 22,15—23,30 Transm. z Warszawy.

#### ZAGRANICA

17,20 Bratislava. Utwory Chopina. 17,00 Sztutgart. Koncert uczniowski. 17,35 Królewiec. Sonata Brahmsa. 17,50 Kolonia. Utwory Bacha i Haendla. 18,00 Lipsk. „W rytmie walca”. 19,00 Lahti. Akademia z ok. 100-lecia „Kalevala”. 19,00 Lipsk. „Chińska dziewczyna” — opera Rinaldo da Capua. 19,00 Kolonia. Wieczór karnawałowy. 19,30 Kaunas. Symfonia Nr. 2 Beethovena. 20,00 Moskwa (Kom.). „Djamielch” — opera Bizeta. 20,00 Wiedeń. „Zew Ojczyzny”. 20,10 Kopenhaga. Koncert symfoniczny. 20,15 Sztutgart. Koncert symf. 20,50 Norw. Koncert symf. 20,45 Bzrm. Koncert symf. 20,45 Mediolan. „Falstaff” — opera Verdiego. 20,50 Frankfurt. Misa Brucknera. 21,00 Braksla. franc. Koncert symfoniczny. 21,30 Strasburg. „Le diable galant” — operetka Pierrela. 21,30 Poste Parisien. „Rose Marie” — operetka Pierrela. 21,40 Wiedeń. Pieśni Bittnera. 22,45 Radio Paris. Koncert symf. 22,50 Luksemburg. Muzyka niemiecka. 23,00 Kolonia. Muzyka współczesna. 24,00 Regional. Muzyka tan. 24,00 Hamburg. Muzyka lekka i taneczna.

## Pomocza bronić musi silna flota wojenna!

## WYDZIAŁ POWIAŃOWY W ŚWIECIU

ogłasza

# KONKURS na stanowisko rachmistrza

Od kandydata wymagane jest: 1) obywatelstwo polskie, 2) nieprzekroczony 40 rok życia, 3) conajmniej średnie wykształcenie, 4) conajmniej 3-letnia praktyka w kasach rządowych wzgl. samorządowych, 5) egzamin z rachunkowości samorządowej i egzamin kwalifikacyjny ze znajomości księgowości, 6) nieskazitelna przeszłość. Uposażenie wedle IX wzgl. VIII stopnia służbowego. Posada tymczasowo kontraktowa — możliwość stabilizacji i prawo do emerytury. Należyćie udokumentowane podania wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem, urzędowym świadectwem zdrowia oraz dowodem uregulowania stosunku do służby wojskowej — wnosić należy w terminie do dnia 20 marca r. b. do Wydziału Powiatowego w Świeciu.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Świeciu, dnia 22 stycznia 1935 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego: (—) Krawczyk.

Zl. 102-9.

1710

**NASIONA**

**L. JASINSKI**,  
Składy prowadzone od 1870 r. w Łodzi, ul. Andrzeja 10, tel. 168,56, w Łęczycy ul. Poznańska 30, telefon 125. Cenniki rozsyłane są bezpłatnie.

Do akt Km. 1193/34 i 1194/34.

## OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru II-go, urzędujący w Gdyni przy ul. Leśnej pod nr. 3, na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 30 marca 1935 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Gdyni, pokój 33, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości składającej się z 1 domu mieszkalnego, 1 stodoły, 1 chlewu, 43 morgów magd. ziemi, 3 morgów magd. łąki (pastwiska), 1 morga magd. lasu (krzaki), położonej w Wiclinie, powiecie morskim, województwie pomorskiem, oznacz. polic. nr. 65, obejmującej powierzchnię ogółem 47 morgów magd. i 3 a, 12 mtr. kw., która stanowi własność małżonków Bernarda i Klary Bieszk, zamieszkałych w Chylonji, szosa do Podgórzka dom Fr. Bieszka.

Nieruchomość ta ma urządzone księgi hipoteczne w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Gdyni tom VII, karta 135, 136, 137.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 14.035.—. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 9.356,66.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotówce zł. 1.403,50 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustalone warunki licytacyjne, o ile dodatkowo publicznie obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące za wieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ech ty godni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Gdynia, dnia 26 lutego 1935 r.

Komornik: (—) J. Penk.

## Lekarz weterynarii

**Adam Hirsch**  
przeprowadził się.

**Gdynia,**

Skwer Kościuszki willa „Tusia” tel. 24-77.

1599

## Meble biurowe

urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu

Gdynia, ul. Lipowa 11

telefon 21 88

**BYDGOSKA FABRYKA  
MEBLI BIUROWYCH**

## Marmur i cement

na posadzki, nagrobki i pomniki 1513

**Stanek i Ska**  
Grudziądz, Młyńska 16, tel. 1211.

## ZA ZŁOTÓWKĘ

**Bomba Okocima**

wódka  
parka rawickich parówek  
**PIWIARNIA OKOCIMSKA  
GRUDZIĄDZ.**

## Kruszywo kamienne

tłuczeń, szplit, grysy i wysiewki z doborowych kamieni kartuzkich, mechanicznie tłuczone i sortowane, poleca po cenach przystępnych do natychmiastowej dostawy

„TRI” TOWARZYSTWO ROBÓT INŻYNIERSKICH S. A.

z własnej wytwórni w Miechucinie  
poczta Miechucin, powiat kartuski.

Przedstawicielstwo:  
w Warszawie, ul. Czackiego nr. 14.

Reprezentant:  
Inż. W. Tomczyński, Wejherowo, skrz. poczt. nr. 30, telefon nr. 32. 1674

## ZAPOWIEDZ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) ślusarz-kowal Józef Jan Walkus, zamieszkały w Bydgoszczy, przy ul. Lwowskiej 5, syn zmarłego robotnika Franciszka Walkuscha, ostatnio zamieszkałego w Strzebielinie powiat morski i żony jego Anny z domu Sobisch, zamieszkałej w Luzinie powiat morski; 2) służąca Anna Walerja Gucałska, zamieszkała w Bydgoszczy, przy ul. Lwowskiej 5, córka robotnika Maksymiljana Gucałskiego i żony jego Marty z domu Brzoźkiewicz, zamieszkałych w Bydgoszczy, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Bydgoszczy, w Luzinie powiat morski i w Zoppot (Wolne Miasto Gdańsk). 1702

Bydgoszcz, dnia 26 lutego 1935 r.

Urzednik stanu cywilnego: (—) Biechowiak.

**W roku 1935 znów przoduje!**

**Ford Junior 933 c/cm**      **Ford Junior podwozie i wóz dostawczy kompletny 933 c/cm**

**Ford Junior de Luxe 1172 c/cm**      **Ford podwozie ciężarowe 2 do 3 osiowe od 2—4 ton**

**Ford V8 8 cyl.**      **Ford lekkie podwozie ciężarowe 3/4 ton**

**Nowy wypuszczony obecnie Ford Junior 1172 c/cm Model 1935 r.**

**dostarczany z Anglii ze znacznie obniżonym cłem na zasadach nowej umowy polsko-angielskiej jest urzeczywistnieniem marzenia wybrednego i oszczędnego automobilisty**

Jego 4 cyl. motor o sile 1172 c/cm, jego nadzwyczajne zalety podczas jazdy, jego wygodna wewnątrz, jego gustowna forma aerodynamiczna zapewniają temu małemu samochodowi znowu przodujące miejsce między nowymi typami samochodów, które się w tym roku na rynku automobilowym ukazały. Jego niska cena umożliwi również mniej uposażonemu jego nabycie.

**Pierwszy samochód nowy Ford junior de Luxe 1172 c/cm Model 1935 już nadszedł i może być po uprzednim telefonicznym porozumieniu obejrzany.**

Nasze dziesięcioletnie doświadczenie zapewnia najuważniejszą obsługę.

Wozy zostają przez nas dostarczone wprost z fabryki Ford w Dagenham w Anglii.

**1925 10 lat 1935**

**Najstarszy w Wolnym Mieście Gdańsku Autoryzowany ODSPRZEDAWCA**

**DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH W Toruniu**

wydzierżawi z dniem 1 kwietnia 1935 r.

**ośrodek Ciecholewy**

obszaru około 67 ha, położony w pow. chojnickim. Bliższych informacji zasięgnąć można w Dyrekcji pokój nr. 60. Zł. 101-9. 1709

L. cz. II. K. 6/32. 1689

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Nieruchomości położone w Więcborku przy ulicy Hallera nr. 8 i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisane w księdze gruntowej Więcborka na imię Heleny Libera z d. Bonin w Więcborku obecnie zamieszkałej w Gdyni-Oksywie, ul. Koszarowa 13, zostanie dnia 16 maja 1935 r., o godz. 10 przed południem wystawiona w drodze publicznego przetargu na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 4.

Nieruchomość Więcbork wykaz L. 436 jest zabudowaną nieruchomością miejską z sklepem handlowym, mieszkaniem i zabudowaniami gospodarczymi i podwórzem przy ulicy Hallera nr. 8 obszaru 32 arów o czystym dochodzie gruntowym 71/100 talara i wartości podatku budynkowego 1118 mk, karta nr. 4 parcele nr. 164, 206 i 207.

Nieruchomość Więcbork wykaz L. 544 stanowi łąkę i podwórze przy mieście, niezabudowane, obszaru 19 arów 60 mtr. kw. o czystym dochodzie gruntowym 32/100 talarów, karta 4, parcele 204 i 205.

Wyciągi katastralne, księgi wieczyste, protokoły oszacowania i ewentualnie inne dane dotyczące tych nieruchomości można wglądać w sekretarjacie Sądu.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 13 stycznia 1933 r.

Niniejszym wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdziłoby, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną weale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Więcbork, dnia 18 lutego 1935 r.

Sąd Grodzki.

Poważna portowa firma ekspedycyjna w Gdyni szuka od zaraz

**ekspedjenta portowego**

obznajmionego z pracą portową. Również może się zgłosić

**młodszy praktykant**

Zgłoszenia pod „Eksport“ do Administracji „Gazety Morskiej“ Gdynia. 1672

Nr. Km. 1175/34. 1701

**OBWIESZCZENIE**

**o przymusowej sprzedaży nieruchomości.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie, urzędujący w Koronowie przy ulicy Cmentarnej nr. 7, na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 16 kwietnia 1935 r. o godzinie 10-tej w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Koronowie pokój nr. 14 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości Koronowo tom XVII wykaz liczb 765 składającej się z domu handlowo-mieszkalnego z skrzydłem, z małej parceli, pompą i ustępami położonej w Koronowie a zapisanej w księdze wieczystej Koronowo tom XVII wykaz liczb 765 o powierzchni 300 mtr. kw. na nazwisko Teofila Rybki, dentysty w Koronowie.

Wartość użytkowa jako podstawa podatku budynkowego wynosi 1430,— mk. Wzmiankę o przetargu przymusowym nieruchomości zapisano w księdze wieczystej Koronowo tom XVII wykaz liczb 765 w dniu 27 czerwca 1934 r.

Powyzsza nieruchomość została oszacowana na sumę 23.000,— zł. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywoławczej t. j. od kwoty zł. 17.250.

Licytant przystępujący do przetargu winien złożyć rękojmię w gotówce w kwocie zł. 2.300,— albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Ze prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji i, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

Ze w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-jej do 18-tej. Akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Jednocześnie wzywa się organy władzy publicznej i instytucje publiczne powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych danin publicznych, należnych po dzień licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Koronowo, dnia 14 lutego 1935 r.  
(—) Kantowicz, Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie.

III. Ukt. 1/35. 1703

**OBWIESZCZENIE.** Otwarcie postępowania układowego. Wydział Cywilny Sądu Okręgowego w Gdyni na posiedzeniu niejawnym w dniu 9 lutego 1935 r. wydał następujące postanowienie: Na wniosek dłużnika Jana Zelewskiego właściciela księgarni w Wejherowie Plac Wejhera 25 otwiera się postępowanie celem zawarcia układu z wierzycielami. Pełnienie czynności sędziego komisarskiego zleca się Sądowi Grodzkiemu w Wejherowie. Nadzórą sądowym wyznacza się Teofilę Zelewską w Wejherowie. Terminy sprawdzenia wierzytelności wyznacza się na dzień 18 marca i 1 kwietnia 1935 r. o godzinie 10 w Sądzie Grodzkim w Wejherowie. Wzywa się równocześnie wierzycieli, aby wierzytelności swoje przed upływem powyższych terminów zgłosili u sędziego komisarskiego w sposób w art. 37 i 38 pr. o post. ukł. wskazany i to w 2-ech egzemplarzach zgłoszeń, z których jeden ma być zaopartony znaczkami „opłaty sądowej“ za 2 złote i znaczkami „opłaty za doręczenie“ za 50 gr. Gdynia, dnia 25 lutego 1935 r.

Sąd Okręgowy, Wydział Cywilny. Zł. 132.

**TORUN**

**Mieszkania**

2-pokojowego z kuchnią, na Bydgoskiem, w cenie 30—35 zł. poszukuje młode małżeństwo. Oferty pod „400“ do Adm. „Dnia Pom.“ Toruń.

**Udzielam**

porad prawnych, załatwiam sprawy sądowe, administracyjne, mieszkaniowe, rozwodowe. Adamski, doradca prawny. Toruń, Sułkiewicza 4. 7396

**Reklamowo!**

Sprzedajemy tanio kuchnie od 80,— zł. sypialnie „280,—“ jadalnie „480,—“ Skład Mebli Toruń, Prosta 5. 547

**Piękne**

3 pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami w nowym budynku od zaraz do wynajęcia. Adres wskazuje Administracja „Dnia Pomorskiego“ Toruń. 1668

**Pokój**

umeblowany, słoneczny z balkonem i osobnym wejściem do wynajęcia. Toruń, Konopnickiej 12, L. p. 1700

**Poszukuję**

mieszkania z większym ogrodem na przedmieściu Torunia względnie pod Toruniem. Oferty uprasza się składać do Dnia Pomorskiego Toruń pod. 1651.

**Prima obiady**

o,80 Hungaria, Toruń, Prosta nr. 19. 1695

**Mieszkania**

3-pokojowego z łazienką na Bydgoskiem [Przedm. poszukuje od 1 maja 1935 urzędnik Dyrekcji Kolejowej. Oferty do filii „Dnia Pom.“ Toruń.

**P-a wina**

konjaki i likiery najtaniej w Hungarii Toruń, Prosta 19. 1697

**Dobłą kawę!**

dobłą herbatę, to tylko pierwszorzędną, pełną aromatem, stale świeżą, znane mieszkanki Anaczewskiego, Toruń, Chelmińska.

**Kolosalna**

zniżka cen na wódki w Hungarii, Toruń, ul. Prosta 19. 1696

**Duży**

umeblow. pokój od zaraz do wynajęcia. Gdańsk, Stadtgraben 14, III pr. lewo. 1711

**Polskie Zjednoczenie Rybaków Morskich**

**w GDYNI**

Port Rybacki — telef. 1383

**oferuje:**

**szproty świeże**  
**dorsze**  
**dorsze świeże bez głów i wnętrzości**  
**dorsze mrożone**  
" " " "  
**po cenach najniższych.**

**Szukam**

celem kupna używanych maszyn oraz form, do wyrobu dachówek cementowych. Oferty do „Dnia Pomorskiego“ Toruń, pod nr. 254. 1687

**Dla piwoszy!**

duża 1/2 ltr. bomba „OKOCIMA“ o,60. HUNGARJA, Toruń, ul. Prosta 19. 1998

**Naprawę**

maszyn rolniczych wykonuje sumiennie i konkurencyjnie F. Kujawski, Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza, Toruń. 1693

**Urządzenia**

sanitarne, wodociągi, centr. ogrzewania, reparaacje szybko i tanio. F. Kujawski, Fabryka Maszyn, Oddział urządzeń sanitarnych, Toruń. 1694

**GRUZIADZ**

**Największy wybór**

Najniższe ceny

Zyrandole  
Lampki nocne  
Lampki biurkowe  
Żelazka do prasowania  
Czajniki elektryczne  
Zakłady Elekrotechniczne  
**F. MACIEJEWSKI**  
Grudziądz, ul. Mickiewicza 12 telefon 1816. 895a

**Tanio**

pokoje sypialne, gabinety, pokoje jadalne, leżanki, kanapy w najnowszym wykonaniu. **Otto Kahrau,** Grudziądz, Sienkiewicza 16 telefon 1692. 951

**Brunon Żubka**

handel skór Dostawca najtańszy, to pewne jak mur. Grudziądz, Pańska 3, tel. 19-80 1444

**Skóry**

podszewowe wierzchnie blankowe surowcowe pantoflarskie

oraz wszelkie przybory szewskie, rymarskie i tapi-cerskie poleca po cenach najniższych

**Brunon Żubka** Grudziądz, ul. Pańska 3 HURT. Telefon 19-18. DETAL.

**Instalacje elektryczne!**

Reparacje aparatów elektr. motorów, akumulatorów, radioaparatur, solidnie i kosztownie. **Zakłady Elektrotechniczne F. MACIEJEWSKI,** Grudziądz, Mickiewicza 12, tel. nr. 18-16. 895

**BILARD!**

Codziennie spotkasz partnerów w Piwiarni Okocimskiej, Grudziądz. 1327

**GDYNIA**

**3-pokojowe**

mieszkanie do wynajęcia od 1 marca. Gdynia, tel 15-72. 1673

**2 pokoje**

umeblowane dla 2 lub 3 osób, ewtl. na biura od zaraz. Zgłosz. „Gazeta Morska“ Gdynia pod 2282. 1704

**Do Gdyni potrzebujemy**

**stenotypistkę**

która bezbłędnie i szybko stenografuje i pisze na maszynie polską oraz niemiecką korespondencję. Siły wykwalifikowane ze chcą się zgłosić tylko pisemnie z podaniem życiorysu oraz pensji do (1706) **Fabryki Papy Dachowej „STAROGARD“ Centrala w Gdyni.**



**OGŁOSZENIA:**

wiersz milimetry na stronie 7-lamowej	0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0,80 zł
w tekście na dalszych stronach	0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.	
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.	
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.	
Komunikaty 50 gr za wiersz.	
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.	
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-lamowej	15 fen.
„ „ „ 4-lamowej	50 fen.
„ „ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe	10 fen.

**ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:**

W ekspedycji miejscowych agencji	2,50 zł	
Z odnośnikiem do domu	2,80 zł	
Przez pocztę z odnośnikiem do domu	2,89 zł	
Pod opaską	4,50 zł	
W Gdańsku przez pocztę	2,32 gd; przez gońca	2,00 gd
z odbieraniem w administracji wprost	1,75 gd	4,00 gd
Zagranicą	4,00 gd	
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie piśma.		

Redaktor odpowiedzialny:  
Witold Mężniński, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.

**UWAŻA!**  
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsza ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisanie miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.